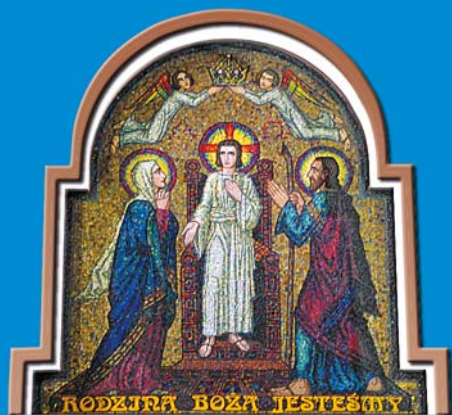




U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • styczeń – luty 2012 • nr 1 (85)



RODZINA DOMEM BOGA

Święto Świętej Rodziny
Noworoczne Orędzie
Chrzest Pana Jezusa

Byliśmy w Betlejem
Rodzinny Konkurs Kolęd
Z kroniki śp. ks. Stanisława



Modlitwa

*Oby nasze kroki były wspólne
Oby nasze ręce wspólnie gromadziły
Oby nasze serca wspólnie uderzały
Oby nasze wnętrza wspólnie
odczuwało
Oby myśli naszego ducha jedność
budowały
Oby nasze uszy wspólnie umiały
wstuchiwać się w Ciszę
Oby nasze oczy wpatrując się
w siebie wzajemnie – spajały nas
Oby nasze wargi wspólnie błagały
Ojca Niebieskiego o Miłosierdzie!
Amen.*

Jubilaci

50 LAT

Krystyna i Marian BRZEZIŃSCY

45 LAT

Krystyna i Władysław LISIKOWIE
Elżbieta i Jerzy KWAŚNIEWSKY
Jadwiga i Marek CZAJKOWSCY

40 LAT

Barbara i Aleksander CIOKOWIE
Elżbieta i Michał OGONOWSCY

35 LAT

Małgorzata i Tadeusz TACZYŃSCY
Mirosława i Henryk KULIKJANOWIE

30 LAT

Beata i Krzysztof ECKERTOWIE
Jadwiga i Janusz PIERŚCIONKOWIE

25 LAT

Joanna i Waldemar JUROWSKY
Renata i Wojciech OSIŃSCY
Anita i Grzegorz ULATOWSCY
Alicja i Ireneusz PIERZCHAŁOWIE

1 ROK

Magdalena i Łukasz TOSIKOWIE

Słowa ks. Adama Łuźniaka do czcigodnych Jubilatów w niedzielę Świętej Bożej Rodzicielki

Dzisiaj wiele par małżeńskich obchodzi rocznicę zawarcia Sakramentu Małżeństwa. Takie jubileusze ukazują, że można być podobnym do Świętej Rodziny. Małżeństwo to zgoda na to, że druga osoba będzie miała wpływ na moje życie – a ja na jej. Taka zgoda wypływa z głębokich ludzkich potrzeb – wypływa z potrzeby naszego serca. Gdyby ta więź była oparta tylko na ludzkich emocjach byłaby naprawdę słaba. To, co w planach Boga miało być pewne – w wykonaniu człowieka bywa jednak słabe. To konsekwencja ludzkiego grzechu, natury ludzkiej dotkniętej grzechem pierworodnym. A przecież nie żyjemy w oderwaniu od środowiska i naszych indywidualnych doświadczeń ani losów.

Przypuszczany jest atak na rodzinę i małżeństwo. Wokół rodziny już wcześniej gromadziły się chmury. Powód – ludzka słabość, ludzki egoizm, niepewność relacji, aprobaty dla konkubinatów. Daje się to zauważyć wszędzie. I to my, ludzie wierzący, trzymamy skarb. Wzór dla innych – ideał. Bo przecież ideał istnieje, Wiedzą o jego istnieniu nawet ludzie, którzy pochodzą z rodzin dysfunkcyjnych. Naszym zadaniem jest dodać im odwagi, dodać chęci by ich rodziny były idealne. Potrzebujemy wsparcia – a wsparcie płynie z sakramentu małżeństwa.

Czasem słyszymy pytanie: A po co mi papierek? Papierek nie obdarza siłą – siłą obdarza Bóg. On pomaga stawiać czoła przeciwnościom. Przecież żyją wśród nas setki ludzi – w idealnych małżeństwach, pełnych ofiarności, wierności....Każda taka rocznica, to Czas Łaski.

Jako parafia cieszymy się z jubileuszy – to dowód, że słaba ludzka miłość jest wierna i trwała. Dwoje ludzi staje się jednym, gdy publicznie ogłosili, że są razem a błogosławi im Bóg.

Wszystkie trudne sytuacje powierzmy Świętej Rodzinie. Niech te małżeństwa czują swoje wzajemne wsparcie i nasze wsparcie.

Niech Was Bóg Błogosławi i strzeże, niech rozpromieni oblicze Swe nad wami.

NOTOWAŁA AS

Jubilatom życzymy wszystkiego najlepszego, zdrowia, dalszej pomyślności i długich lat życia.

Redakcja

RODZINA BOŻA JEST ŚWIĘTA

Wcielenie Syna Bożego stało się najważniejszym wydarzeniem w historii świata. Ludzie wcześniej nic większego nie widzieli, a i przyszłość nie zapowiada nic ważniejszego. Bóg stał się jednym z nas, a w dodatku nie zstąpił z nieba jako dorosły mężczyzna lub nie wyłonił się z niedostępnych głębin ziemi czy morza. Stał się człowiekiem biorąc ciało z młodej kobiety. Przyszedł na świat jako syn w prawnym związku małżeńskim, dopełniając miłość Maryi i Józefa, tworząc z nimi rodzinę.

Kiedy pochylimy się nad tajemnicą związku małżeńskiego, okaże się, że wiele jego cech, jest bardzo istotnych w kształtowaniu naszej indywidualnej relacji do Pana Boga. Zauważmy te najistotniejsze:

- w rodzinie w naturalny sposób każdy wie co należy do jego obowiązków. Najczęściej domeną kobiet jest opieka nad małymi dziećmi oraz troska o podstawowe potrzeby domowe (między innymi przygotowywanie posiłków, dbanie o porządek). Z kolei głównym obowiązkiem mężczyzny jest praca na rzecz utrzymania domu, połączona z zapewnieniem rodzinie bezpieczeństwa. Oczywiście nie znaczy to, że te granice są nieprzekraczalne, ale wprowadzają one pewien porządek. W ten sposób dziecko, które dorasta i obserwuje rodziców, otrzymuje jedną z najważniejszych i najbardziej podstawowych wzorców do kształtowania swojej indywidualnej, uporządkowanej relacji do Boga Ojca;

- w rodzinie w naturalny sposób kształtują się też relacje międzypokoleniowe rodziców i dzieci. Mają tu też miejsce szczególne, miłosne więzi małżonków. Nie bez znaczenia jest też dar rodzinnej przyjaźni. To wszystko stopniowo przekłada się na osobową relację do Boga, która w jakiś sposób odzwierciedla te wzorce. Sam Bóg objawił się jako nasz Ojciec, przyjaciel, a nawet Oblubieniec. Jak wiele więc znaczą właściwie ukształtowane relacje w domu, dobre doświadczenie tego, co wiąże się z określoną ludzką więzią. Doświadczenie posiadania ojca buduje w dziecku poczucie bezpieczeństwa, a w razie potrzeby gwarantuje pomoc w trudnych sprawach. Nieocenione jest doświadczenie macierzyńskiej miłości, obecności, dobrego słowa, zachęty, podtrzymania w trudnych chwilach. Z drugiej strony będą to również doświadczenia konkretnych

wymagań, które przygotowują i stopniowo wprowadzają w dorosłe, odpowiedzialne życie;

- w rodzinie czymś naturalnym są również pewne okoliczności i zdarzenia, w które najmłodsi są wprowadzani przez rytuały dotyczące np. obchodzenia imienin, rozpoczęcia nauki w szkole, pierwszych poważnych egzaminów, wspólnego przyjmowania sakramentów, obchodzenia świąt religijnych, czy śmierci osób bliskich. Wspólne przeżywanie tych ważnych chwil, ma znaczący wpływ na przyszłe budowanie przez dzieci nowych wspólnot i miejsca w nich dla Pana Boga.

- konieczną jest również wielka troska o sposób wzajemnej komunikacji. Nauka dialogu i prowadzenia rozmów ma także aspekt religijny. Ważne jest, aby wszyscy nieustannie doskonalili się w zdolności słuchania drugiego. Na przykład rodzice nie powinni każdej rozmowy z dzieckiem kończyć wytykaniem błędów. Czasami tak trudno wczuć się w jedyny i niepowtarzalny świat najbliższej osoby, która chce być tylko wysłuchana, a nie oceniona. To wszystko ma ogromne znaczenie w postrzeganiu Boga jako żywej osoby, z którą można prowadzić autentyczny dialog, to znaczy słuchać Go i do Niego mówić.

Stojąc u progu swojego kapłaństwa pragnę dobrze wpisać się w życie wspólnoty parafialnej, rodziny rodzin, do której w czerwcu posłał mnie ks. biskup Ordynariusz. Pragnę uczyć właśnie takiej rodzinnej relacji do Pana Boga. Znaczącym doświadczeniem w tym względzie była dla mnie praktyka duszpasterska jaką odbyłem w parafii Świętej Rodziny na wrocławskim Sępólnie. Bardzo dziękuję ks. proboszczowi Januszowi za ojcowską troskę i dzielenie się swoim doświadczeniem w różnych przestrzeniach życia parafialnego. Księżom wikariuszom Adamowi i Krzysztofowi dziękuję za to, że żaden dzień nie był taki sam, chyba, że pod względem radości, której nie brakowało. Dziękuję Siostrom Służebniczkom, pani kancelarystce Barbarze i pani Teresie prowadzącej dom plebanijny. Dziękuję całej Wspólnocie Parafialnej za dzielenie się wiarą. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do osób tworzących parafialne grupy formacyjne. Kończę tę praktykę umocniony w wierze i potrzebie swojej posługi kapłańskiej.

DK. KAMIL SZYBOWSKI

Święto Świętej Rodziny

Święto Świętej Rodziny Kościół katolicki co roku obchodzi w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu. W tym roku jednak pierwsza niedziela to dzień 1 stycznia, kiedy przypada uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Dlatego święto Świętej Rodziny obchodzono w piątek, 30 grudnia.

Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski w przygotowanym na ten dzień materiale duszpasterskim, podkreśla, że prawdziwie rodzinną atmosferę budują miłość, szacunek okazywany rodzicom i odpowiedzialność za rodzinę. To właśnie rodzice są

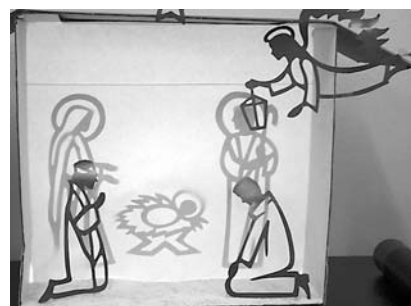
pierwszymi, którzy uczą dzieci wartości. W atmosferze rodzinnego domu człowiek przeżywa pierwsze doświadczenie Boga i wprowadzany zostaje w rzeczywistość Kościoła. W wymiarze duchowym Kościół jest naszym domem.

„Odkryć w Kościele swój dom, to żyć w nim wiarą na co dzień. Odkryć w Kościele swój dom, to z powagą i radością traktować niedzielny obowiązek Mszy św. i zaproszenie do eucharystycznego stołu. Odkryć w Kościele swój dom to otaczać go troskliwą miłością i czuć się za niego odpowiedzialnym”

Nasza miłość do Kościoła powinna się zatem wyrażać w trosce o świętość osobistą i wszystkich jego członków. „Konkretnym wyrazem tej miłości powinna być nasza aktywna obecność w parafii” – zauważają biskupi. Zachęcają, by uczyć dzieci miłości do Kościoła, samemu brać odpowiedzialność za wspólnotę, wspomagać członków rodziny parafialnej w trudnych sytuacjach.

„Kto Kościół traktuje jak swój dom, ten, gdziekolwiek się znajdzie, pamięta skąd wyrasta i pozostaje wierny dziedzictwu swej wiary”.

Z LISTU KEP



Homilia ks. Janusza w Święto Świętej Rodziny

30 grudnia, podczas Patronalnego Święta naszej parafii ksiądz proboszcz Janusz mówił do zebranych rodzin o rodzinach:

Przed chwilą, w czytaniach liturgicznych usłyszeliśmy słowa św. Pawła z Listu do Kolosan (Kol 3,12-15): *Bracia. Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem... Cichość, dobroć, cierpliwość – są właśnie*

cnotami Świętej Rodziny. Taka była Święta Rodzina. A my? Stale irytujemy się byle czym i nie umiemy panować nad naszymi słabościami. Co czynić, gdy wykazujemy niewielkie podobieństwo do Świętej Rodziny? Iść za radą św. Pawła!

Przecież zostaliśmy wybrani. Uznani przez Boga, mieszka w nas Duch Święty. Dlatego – jeżeli zbłądzimy, zawsze możemy zacząć od nowa. Nasz najmniejszy krok nie jest bez znaczenia. Tylko to doprowadzi do świętości.

Jakie podejmować decyzje? Przecież każdy z nas jest w innej sytuacji. Zawsze jednak gdy zbłądzimy możemy zawrócić ku dobru, np. przez wspólny różaniec w rodzinie czy też notes do spisania intencji modlitewnych. Możemy poświęcić więcej czasu nastolatkom – poświęcić im więcej uwagi, zapytać o ich problemy i o nich porozmawiać. Wspólnie z rodziną odwiedzić szopki. Im bardziej zbliżymy się do Zbawiciela, tym bardziej skorzysta na tym nasza własna rodzina. Więc błagajmy – Ojczy Niebieski, pomóż nam.

Jezu, wspomagaj nas!

NOTOWAŁA AS

Szopki z wystawy w Muzeum Etnograficznym
Fot. B. Ukleja



Święto Świętej Rodziny to patronalny dzień Domowego Kościoła. Z tej okazji Moderatorzy Krajowi Domowego Kościoła składają życzenia, aby wszyscy w Jezusie, Maryi i Józefie potrafili dostrzec Osoby, które stworzyły wspólnotę miłości, wiary, nadziei i wzajemnej służby.

U Matki Bożej Patronki Rodzin

Na południowo-zachodnim skraju Parku Krajobrazowego Orlich Gniazd położone są Żarki. Na ich peryferiach, w Leśniowie na niewysokim wzgórzu wznosi się kościół i klasztor oo. paulinów z pięknym sanktuarium Matki Bożej. Do tego miejsca od kilkuset lat pielgrzymują wierni, zwłaszcza całe rodziny, doświadczając wielu łask od Maryi w różnych dziedzinach życia rodzinnego. Stąd tytuł – Sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin.

Po wejściu na teren przyklasztorny i pokonaniu kilkunastu stopni przechodzi się przez bramę w murze okalającym kościół, nad którą widnieje napis: „Przekroczyć próg nadziei”. Fasada kościoła zwieńczona jest dwoma bliźniaczymi wieżami. Naprzeciwko wejścia do świątyni wzniesiono charakterystyczną dla tego regionu dzwonnice z zawieszonymi trzema dzwonami. Obok na wysokiej kolumnie umieszczona jest figura MB Niepokalanie Poczętej w aureoli dwunastu gwiazd.

Jednonawowe wnętrze świątyni jest bogato zdobione malarstwem iluzjonistycznym i stiukami, co stwarza wrażenie ciepła i przytulności. Piękne łukowe barokowe sklepienie nad prezbiterium stanowi oprawę ołtarza głównego otoczonego złożonymi kolumnami. Freski na sklepieniu przedstawiają różne sceny z historii leśniowskiego sanktuarium oraz z życia oo. paulinów. W ołtarzu umieszczona jest cudowna figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, która odślaniana jest podczas różnych uroczystości liturgicznych i licznych

spięty drogocenną klamrą. Na prawej ręce trzyma małego Jezuska, również w koronie, który dzierży w rączce berło. Twarz Maryi jest nadzwyczaj piękna, łagodna, spokojna, lekko uśmiechnięta.

Historia figury jest bardzo stara, sięga wieku XIV i związana jest z osobą księcia Władysława Opolczyka. On to wracając w 1382 roku z Rusi ze swoim rycerstwem zatrzymał się w tej okolicy na odpoczynek. Zmęczeni drogą rycerze bezskutecznie poszukiwali wody. Zaczęli się gorąco modlić i po chwili wytrysnęło źródło. Uznali to za wielki cud. Książę w dowód wdzięczności kazał wybudować nad źródłem drewnianą kapliczkę, w której umieścił figurę Maryi, wiezioną z Rusi wraz z ikoną Czarnej Madonny, przekazaną następnie Jasnej Górze.

Dwa wieki później na miejscu drewnianej kapliczki powstał murowany kościół a w roku 1706 kolejny władca Leśniowa powierzył go opiece oo. paulinów. Po upadku powstania styczniowego klasztor w Leśniowie, podobnie jak wiele innych obiektów kościelnych i klasztornych, padł ofiarą kasa-

nowicjat paulinów. Ciekawostką jest, że właśnie tu w Leśniowie pierwszy rok swego życia zakonnego kształtują przyszli paulini z całego świata (z wyjątkiem Węgier).

Wielkim wydarzeniem w dziejach leśniowskiego sanktuarium była koronacja figury Matki Bożej w 1967 roku. Uroczystej koronacji dokonał Prymas Tysiąclecia ks. kard. Stefan Wyszyński z udziałem ks. kard. Karola Wojtyły.

Jako pielgrzymi parafii pw. Świętej Rodziny mieliśmy okazję uczestniczyć w krótkim nabożeństwie-adoracji Najświętszego Sakramentu przed cudowną statua MB Patronki Rodzin. Mogliśmy złożyć u Jej stóp własne problemy, naszych rodzin i naszych wspólnot.

Pięknie zagospodarowane jest otoczenie sanktuarium. W płytkich niszach muru wokół kościoła wkom-



Leśniowska Matko ochraniaj naszą rodzinę

*Leśniowska Patronko naszej rodziny
Ty widzisz najlepiej, jak bardzo potrzebujemy miłości.
Chcielibyśmy kochać z każdym dniem coraz mocniej,
Ale nie potrafimy; staramy się,
Ale owoce naszej miłości są znikome.
Dlatego wzywamy Twojej pomocy.
Ciebie, troskliwa Opiekunko rodzin,
Matko o pięknym Obliczu i jeszcze piękniejszym Sercu,
Błagamy: ogarnij nasze serca swoją miłością.
A uczyni to tak mocno, abyśmy już tylko miłowali,
Tworząc nasze rodziny podobne
Do Twojej Świętej Rodziny z Nazaretu. Amen.*

pielgrzymkowych nawiedzeń. Jest to jedna z najpiękniejszych gotyckich figur w Polsce, wykonana w drewnie lipowym. Maryja w bogatej koronie na głowie ubrana jest w błękitny płaszcz

cji na podstawie carskiego ukazu. Paulini powrócili tu dopiero w 1936 roku. Koniecznym stał się remont i rozbudowa całego obiektu. Już rok później został przeniesiony tu z Leśnej Podlaskiej

ponowane są stacje Drogi Krzyżowej w postaci płaskorzeźb w kształcie koła. W rozległym parku-ogrodzie można rozważać wszystkie tajemnice różańcowe. Na wysokich kamiennych podstawach ustawione są, odlane z brązu, prawie naturalnej wielkości postacie wyobrażające poszczególne sceny z życia Maryi i Jezusa. Zwieńczeniem zagospodarowania terenu przyklasztornego jest cudowne źródło, którego wypływające wody przekształcają się w niewielki wartko płynący strumyczek. Jest to miejsce, w którym przed wiekami, jak głosi legenda, wytrysnęła woda dla zmęczonego rycerstwa. ►

*Leśniowska Matko
Tobie w niewolę miłości
Oddaję siebie i moich bliskich
Prowadź, strzeż i ochraniaj nas.
Bądź naszą Przewodniczką
W trudach codzienności.
Jednocz nas z Jezusem,
Otwieraj na Jego miłość
I ucz kochać, jak Ty kochałaś.*

Modlitwa za Rodziny

Niechaj każda rodzina
Dojrzeje w Twej łaski ogrodzie,
Niech nie niszczy jej kryzys,
Gdy gaśnie miłości w niej żar.
Niechaj jedność małżeńska
Rozbłyśka w harmonii i zgodzie,
By przetrwało przymierze
Związane przez serc dwojga dar.

Niechaj żadnej rodzinie
Nie grozi tułaczka bez domu,
Niech nie mąci ogniska wspólnoty
Ktoś obcy, czy wróg.
Niechaj żywej nadziei
Nie braknie w rodzinie nikomu,
Niech prowadzi rodziny
Ku jutru najlepszą wśród dróg.

Niech rodzina zaczerpnie moc Ducha
Przez dar Boskich rąk,
Niech się wzniesie ku niebu
Dziękczynnie Ojcowskich gest rąk.
Serca matek w dobroci niebiańskiej
Niech zdobi wciąż kwiat,
Niech się młodzi nauczą miłości,
Co stwarza ten świat.

Na rodziny niech spłyną potoki Twych łask,
Twoim sercem Ojcowskim otocz i nas.
Na rodziny niech spłyną potoki Twych łask,
Twoim sercem Ojcowskim otocz i nas.

Niechaj miarą miłości
Zostanie miłować bez miary,
Niech wzajemne „przebaczam” pogodzi,
Nim noc ześle sen.
Niechaj dzieci już z łona
Zaczerpną sens życia i wiary,
Niechaj wszyscy się uczą
Dar serca rozdzielać i chleb.

Niechaj zdrada nie krzywdzi
Wspólnoty małżonków i dzieci
I niech zazdrość nie burzy miłości,
Co gra w jeden ton.
Niechaj gwiazda nadziei
Wciąż błyszczy nad nimi i świeci.
Niech ich wiedzie przez szarą codzienność,
Gdzie łni Boga tron.

Niech rodzina zaczerpnie...

Na rodziny niech spłyną...

Niech rodzina zaczerpnie...

SŁOWA I WYKONANIE
KS. STEFAN CEBEREK



Kościół – sanktuarium MB Leśniowskiej. Fot. ADS

Strumyk przywodzi nieco na myśl wody Jordanu z miejscem chrztu Pana Jezusa, tym bardziej, że tuż przy nim umieszczono jest właśnie wyobrażenie tajemnicy Chrztu Pańskiego z drugiej części Różańca Świętego.

Przed kilkoma laty powstała inicjatywa udzielania błogosławieństw z okazji różnych sytuacji rodzinnych i dlatego też miejsce to zyskało dodatkowy tytuł – Sanktuarium Błogosławieństw Rodzinnych. Błogosławieństwami objęte są chyba wszystkie dziedziny życia rodzinnego. I tak: w pierwszą niedzielę miesiąca błogosławieństwa udzielane są małżonkom, którzy odnawiają przed cudowną figurą swoje śluby, w drugą niedzielę – błogosławione są dzieci, w trzecią – całe rodziny, w czwartą – niewiasty oczekujące potomstwa, w piątą – wszyscy wierni modlący się w świątyni. Po za tym udzielane są błogosławieństwa okolicznościowe z okazji różnych sytuacji życiowych (narzeczonim, maturzystom, chorym, jubilatom itp.).

To sanktuarium o tak wyraźnie zaznaczonym charakterze rodzinnym jest czytelnym znakiem Bożej Opatrzności w dzisiejszej dobie. Rodzina obecnie atakowana przez różne środowiska, mimo tak często podkreślanych w mediach tendencji i rzekomych działań prorodzinnych, bardzo potrzebuje pomocy i silnego wsparcia moralnego i duchowego a przede wszystkim wielkiej modlitwy. Nasilający się w leśniańskim sanktuarium ruch pielgrzymkowy zaowocował inicjatywą wybudowania Centrum Pomocy Rodzinie.

W przyszłości umożliwi ono wielu rodzinom i osobom indywidualnym pragnących skorzystać z pomocy duchowej udział w rekolekcjach, dniach skupienia i innych formach szeroko pojętej ewangelizacji.

Obok terenu sanktuarium mieści się niewielka kawiarenka-cukiernia, gdzie można zaopatrzyć się w smakowite słodkie leśniańskie – ciasteczka, czekolady, cukierki sporządzane na cudownej wodzie. Barwne opakowania wyrobów zawierają opisy wydarzeń historycznych Leśniowa, ilustracje obiektu, programy nabożeństw i ciekawe myśli-sentencje. Ponadto do każdego produktu dołączona jest niespodzianka – obrazek z wizerunkiem Leśniańskiej Madonny z modlitwą. Dochód ze sprzedaży słodkości przeznaczony jest na budowę Centrum Pomocy Rodzinie.

To piękne sanktuarium wraz z otaczającym je parkiem z symbolami tak głęboko osadzonymi w scenach biblijnych a tym samym obejmujące codzienne życiowe sprawy człowieka jest doskonałym miejscem do modlitwy, skupienia, wyciszenia. I trudno się dziwić, że właśnie w tym miejscu dokonują się niezwykle wydarzenia – umocnienia w wierze, cudowne uzdrowienia. Ostatnio jako votum wdzięczności za cudowne uzdrowienie chłopca powstało oratorium maryjne „Siedem pieśni Maryi” z tekstem Zbigniewa Książka i muzyką Bartłomieja Gliniaka.

Z wielkim żalem opuszcza się to miejsce, tu się chce koniecznie powrócić...

ANNA DADUN-SĘK

RODZINA

Rodzina jest najmniejszą, ale najważniejszą grupą społeczną. Zaspokaja wiele podstawowych potrzeb swoich członków: miłości, bliskości, empatii, akceptacji... Zapewnia ciągłość biologiczną społeczeństwa i przez proces socjalizacji daje temu społeczeństwu członków dobrze przygotowanych do pełnienia ról społecznych. Stanowi podstawę wszystkich ludzkich wspólnot i społeczeństw. Rodzina pełni w społeczeństwie funkcję prokreacyjną, wychowawczą, socjalizacyjną, religijną i ekonomiczną. Działają dotyczące najważniejszych problemów z zakresu małżeństwa i rodziny:

1. Przygotowanie do małżeństwa
2. Miłość – małżeństwo
3. Wychowanie dzieci
4. Ludzie starsi w rodzinie
5. Obrona życia (obrona życia nienarodzonych, adopcja, opieka paliatywna)
6. Media masowe a rodzina
7. Patologie rodziny (rozwoły, uzależnienia)
8. Poradnictwo rodzinne
9. Stowarzyszenia rodzinne
10. Serwis Światowego Spotkania Rodzin

Czy Polska uratuje Europę?

Z dr. Allanem C. Carlsonem – prezesem *Fundacji The Howard Center for Family, Religion, Society*, sekretarzem generalnym i pomysłodawcą Światowych Kongresów Rodzin – rozmawia Milena Kindziuk przed kongresem, który w maju 2007 roku odbył się w Warszawie.

Milena Kindziuk: – Czy wierzy Pan w rodzinę?

Dr Allan C. Carlson: – Jak najbardziej. Naturalna rodzina jest fundamentem naszej kultury i cywilizacji. To także fundament każdego narodu. Chociaż dzisiaj widoczne są działania osłabiające rodzinę, dążące do jej zniszczenia.

– Na przykład?

– Są to oddziaływania ekonomiczne, które powodują trudności w utrzymaniu rodziny i sprawiają, że oboje małżonkowie muszą pracować zarobkowo, by utrzymać siebie i dzieci. Podejmowane są również działania zmierzające

do ograniczenia populacji świata, poza tym większość ruchów socjalizujących też ma na celu osłabienie rodziny.

– Czy takie inicjatywy, jak Światowe Kongresy Rodzin mogą temu zapobiec?

– Na pewno mogą spowodować, że głos rodziny będzie mocniejszy, bardziej słyszalny.

– A jaki jest główny cel Międzynarodowego Kongresu w Warszawie?

– Będzie to okazja, by wiele się od siebie nawzajem uczyć. Możemy wypracować nowe koncepcje pomocy rodzinie. My ze Stanów Zjednoczonych musimy się uczyć, jak się walczy o rodzinę w Europie, chcemy stworzyć całą sieć współpracy i koordynować naszą pracę, by znacznie efektywniej działać na rzecz rodziny.

– Padają jednak zarzuty, że jest to tylko teoretyzowanie, a tak naprawdę te Kongresy niczego nie zmieniają, ludzie spotykają się, rozmawiają i niewiele z tego wynika. Co Pan na to?

– Nie zgadzam się z tą opinią. Pamiętam, że na przykład na Kongres w Genewie w 1999 r. przyjechali przedstawiciele Meksyku. Gdy wrócili potem do swego kraju, stworzyli potężną organizację meksykańską, która stała się obecnie ważną siłą polityczną w Meksyku. Inny przykład: w Irlandii po Kongresie została utworzona cała sieć organizacji pro life. Także grupa z Rosji stworzyła kilka nowych organizacji pozarządowych, aby uprawiać lobbing rodzinny i zachęcać swój rząd, by rodziny miały lepsze wsparcie. Te przykłady można by mnożyć. Nie jest więc tak, że Kongresy nic nie dają. Mam nadzieję, że i po tym Kongresie w Warszawie w innych krajach obudzą się podobne mechanizmy i zostaną podjęte nowe działania na rzecz rodziny. Chciałbym tu także podziękować wam, Polakom, za odwagę popierania rodziny w Unii Europejskiej.

– Właśnie, skoro doszliśmy do Unii – została w niej ostatnio zaatakowana Ellen Sauerbrey, podsekretarz stanu USA. Członkowie Parlamentu Europejskiego wzywają ją, by nie uczestniczyła w Kongresie w Warszawie. Skąd tego typu naciski?

– Są to działania ludzi o lewicowych poglądach, przeciwnych jakiegokolwiek

religii, którzy chcą całkowicie wyeliminować religię ze społeczeństwa. A skoro religię, to również tradycyjną rodzinę. Polska dla tej grupy staje się specjalną tarczą, szczególnym celem ataku, jesteście bowiem narodem z natury bardzo religijnym. Jestem zdania, że Polska może dzisiaj uratować Europę.

– W jakim sensie?

– W takim jak dotychczas. Polska już w przeszłości niejednokrotnie ratowała Europę. Prawie w samotności zachowaliście silne rodziny i silną wiarę w swoim społeczeństwie. Mimo że doświadczaliście silnych nacisków, by to zmienić, nie daliście się złamać. Dlatego uważam, że Polska uratuje dzisiaj zsekularyzowaną Europę. Chodzi mi zarówno o Polaków, jak i o wasze struktury rządowe, które wykazują zrozumienie kryzysu rodziny. Podobnie wasi przywódcy religijni. Możecie być latarnią morską dla całej Europy. Dlatego właśnie wybrałmy Polskę na miejsce Kongresu poświęconego rodzinie.

ROZMAWIAŁA MILENA KINDZIUK



Po 5 latach od Światowego Kongresu Rodzin, największego światowego spotkania rodzin i liderów organizacji pro-rodzinnych, w którym uczestniczyłam i o czym pisaliśmy w numerze czerwcowym (4/2007) „U Świętej Rodziny” – warto się nad tym zastanowić, czy pokładane w nas nadzieje spełniły się.

Kolejny VI Światowy Kongres Rodzin odbędzie się 25-27 maja 2012 w Madrycie

MAŁGORZATA WEDLER

Warto upowszechniać bogactwo myśli bł. Jana Pawła II, który nie miał wątpliwości, jaka działka pracy duszpasterskiej jest najważniejsza. Spod Jego ręki w czasie 27 lat pontyfikatu wyszło ok. 35 tysięcy stron zapisanego tekstu dotyczącego małżeństwa i rodziny.

Noworoczne Orędzie o wychowaniu

POCZĄTEK NOWEGO ROKU, którym Bóg obdarza ludzkość, jest dla mnie zachętą do złożenia wszystkim, z wielką ufnością i miłością, specjalnych życzeń, aby okres, który mamy przed sobą, obfitował w rzeczywistą sprawiedliwość i pokój. (...)

Moje Orędzie skierowane jest do rodziców, rodzin i wszystkich osób zajmujących się wychowaniem, formacją, a także do odpowiedzialnych za różne dziedziny życia religijnego, społecznego, politycznego, gospodarczego, kulturalnego oraz za przekaz. Poświęcanie uwagi światu młodzi, umiejętność słuchania jej i doceniania jest nie tylko szansą, ale podstawowym obowiązkiem całego społeczeństwa, w perspektywie budowy przyszłości opartej na sprawiedliwości i pokoju. (...)

Odpowiedzialni za wychowanie

Wychowanie jest najbardziej fascynującą i najtrudniejszą przygodą życia. Wychowywać – z łacińskiego *educere* – znaczy wyprowadzać z samego siebie, by wprowadzać w rzeczywistość. (...)

W jakich miejscach urzeczywistnia się prawdziwe wychowanie do pokoju i sprawiedliwości? Przede wszystkim w rodzinie, ponieważ rodzice są pierwszymi wychowawcami. Żyjemy w świecie, w którym rodzina, a nawet samo życie są wciąż zagrożone i nierzadko niszczone. (...)

Zwracam się do liderów politycznych, prosząc o to, by w konkretny sposób pomagali rodzinom i instytucjom wychowawczym w korzystaniu z ich prawa i wykonywaniu takiego obowiązku, jakim jest wychowanie. Nie powinno nigdy zabraknąć odpowiedniego wsparcia dla macierzyństwa i ojcostwa. (...) Niech angażują się na rzecz łączenia rodzin, które są podzielone ze względu na konieczność zdobywania środków utrzymania. (...)

Nie mogę wreszcie nie zwrócić się z apelem do świata mediów, aby wносиły one swój wkład w wychowanie. (...) Związek między wychowaniem i przekazem jest bardzo ścisły: proces wychowania umożliwia bowiem właśnie przekaz, który pozytywnie bądź negatywnie wpływa na formację osoby.

Również młodzi powinni mieć odwagę, by przede wszystkim żyć tym, czego wymagają od osób ze swojego otoczenia. (...)

Trzeba wychowywać do prawdy i do wolności

Wychowanie obejmuje bowiem całościową formację osoby, w tym również wymiar moralny i duchowy człowieka, ze względu na jego ostateczny cel i dobro społeczeństwa, którego jest członkiem. Toteż, aby wychowywać do prawdy, trzeba przede wszystkim wiedzieć, kim jest osoba ludzka, znać jej naturę. (...) Człowiek jest istotą, mającą w swym sercu pragnienie nieskończoności, pragnienie prawdy – nie częściowej, ale zdolnej wyjaśnić sens życia – bowiem został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. (...) Dlatego wychowanie w pierwszej fazie polega na uczeniu się dostrzegania w człowieku obrazu Stwórcy i, w konsekwencji, głębokiego szacunku dla każdej istoty ludzkiej. (...) Jedynie w relacji z Bogiem człowiek pojmuje także znaczenie swojej wolności. (...)

Wolność jest wartością cenną, ale delikatną; może być źle rozumiana i źle używana. «Szczególnie groźną przeszkodą

w pracy wychowawczej jest dzisiaj wszechobecny w naszym społeczeństwie i w kulturze relatywizm, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego jedynym kryterium jest własne „ja” człowieka, z jego zachciankami, a mimo pozoru wolności staje się dla każdego więzieniem, ponieważ oddziela ludzi od siebie i sprawia, że każdy zamyka się we własnym „ja”. (...)

Trzeba wychowywać do sprawiedliwości

Nie możemy ignorować faktu, że niektóre prądy kultury, wspierane przez racjonalistyczne i indywidualistyczne zasady ekonomii, oderwały koncepcję sprawiedliwości od jej transcendentnych korzeni, oddzielając ją od miłości i solidarności.

Trzeba wychowywać do pokoju

Pokój jest owocem sprawiedliwości i skutkiem miłości. Pokój jest przede wszystkim darem Boga. My chrześcijanie wierzymy, że Chrystus jest naszym prawdziwym pokojem: w Nim, przez krzyż, Bóg pojednał ze sobą świat i zburzył bariery, które nas dzieliły (por. Ef 2, 14-18).

Pokój jednak nie jest tylko darem, który należy przyjąć, lecz jest także dziełem, które trzeba tworzyć. Abyśmy byli naprawdę wprowadzającymi pokój, musimy nauczyć się współczucia, solidarności, współpracy, braterstwa, musimy być aktywni we wspólnocie i z czujnością uwrażliwiać sumienia na sprawy narodowe i międzynarodowe oraz na to, jak ważne jest poszukiwanie odpowiednich sposobów rozdziału bogactw, wspierania wzrostu, współpracy w rozwoju i rozwiązywania konfliktów. (...)

Wzywam w szczególności młodych ludzi, w których zawsze żywe jest dążenie do ideałów, by cierpliwie i wytrwale poszukiwali sprawiedliwości i pokoju, kultywowali miłość do tego, co jest sprawiedliwe i prawdziwe, również wtedy, kiedy może to oznaczać, że trzeba ponosić ofiary i iść pod prąd.

Trzeba podnieść oczy ku Bogu

Wszystkim, a zwłaszcza młodym, chcę powiedzieć z mocą: «To nie ideologie zbawiają świat, lecz jedynie wpatrywanie się w żyjącego Boga, który jest naszym Stwórcą i stoi na straży wolności oraz tego, co jest naprawdę dobre i autentyczne (...), zwracanie się bez wahania do Boga, który jest miarą tego, co sprawiedliwe, i zarazem jest wieczną miłością. A co może nas zbawić, jeżeli nie miłość?».

Drodzy młodzi, wy jesteście cennym darem dla społeczeństwa. (...) Bądźcie świadomi tego, że to wy jesteście przykładem i inspiracją dla dorosłych, i to tym bardziej, im mocniej staracie się opierać niesprawiedliwości i korupcji, im bardziej pragniecie lepszej przyszłości i angażujecie się w jej budowanie. (...) Nigdy nie jesteście sami. Kościół darzy was zaufaniem, otacza was opieką, dodaje otuchy i pragnie wam zaofiarować to, co ma najcenniejszego: możliwość, byście wznieśli oczy ku Bogu, spotkali Jezusa Chrystusa, Tego, który jest sprawiedliwością i pokojem

BENEDYKT XVI, WATYKAN, 8 GRUDNIA 2011 R

Orędzie na XLV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2012 r. „Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju.”

Kłódka – pewne zabezpieczenie?

*Dwa serca złączone
Klucz rzucony w morze.
Nikt nas nie rozłączy
Tylko o Ty, Boże!*

Ileż uroku miały te wierszyki wpisywane ongiś przed laty do dziewczęcych pamiętników. Były to naiwne proste strofy, które wyrażały szczere uczucia miłości, przywiązania, wierności.

A dzisiaj? Od kilku lat pojawiła się moda, nie tylko we Wrocławiu, w Polsce ale też w wielu innych krajach, na umieszczanie na mostach zamkniętych



kłódek z wyrytymi imionami dwojga młodych, które mają symbolizować miłość, wierność aż po grób. Sympatyczny to z pewnością zwyczaj, jeśli rzeczywiście ma przypieczętować wszystko, co przyrzekało się wzajemnie kochanej osobie. Co więcej – świadczy o tym, że ci młodzi ludzie, każda z tych par odczuwa wielką potrzebę „zapięczętowania” na zawsze swojego związku. Czy jednak ten rzucony do rzeki kluczyk jest dostatecznym i trwałym zabezpieczeniem składanych przyrzeczeń? Czy kłódka Andrzeja i Beaty nie zawiśnie za chwilę obok kłódki tego samego Andrzeja i Grażyny, Andrzeja i Ewy?

Ważnym jest aby kłódka stała się rzeczywistym odzwierciedleniem uczuć

dwojga młodych – chłopca i dziewczyny, by przekładała się na ich miłość, wierność nie tylko jednego sezonu ale by była zapowiedzią przyszłego małżeństwa, rodziny. By później została zastąpiona tradycyjną obrączką, symbolem wieczności, trwania na dobre i na złe i przypominała powzięte zobowiązania przed Bogiem wobec drugiej osoby. W przeciwnym razie pozostanie tylko pustym niewiele znaczącym gestem. Mimowolnie podsłuchaną rozmowę dwojga starszych ludzi, prawdopodobnie małżeństwa z wieloletnim stażem, można włożyć w przysłowiowe bajki, ale naprawdę zdarzyła się. Mówi pan: „Wiesz, te kłódki przypominają mi trochę średniowieczny obyczaj, kiedy to rycerz wyruszający na wyprawę wojenną zamykał na żonie pas cnoty, od którego kluczyk zabierał ze sobą”. To było pewne zabezpieczenie wierności!

Obecnie wobec tak ogromnych ataków na instytucję małżeństwa, rodziny warto uświadomić sobie, że jej trwałość nie zależy od zamkniętej na kluczyk kłódki ale od uznania i respektowania podstawowych, niepodważalnych ogólnoludzkich praw, w tym godności człowieka, opartych na mocnych fundamentach Dekalogu. Zatrważające są statystyki rozwodów, niestety również w naszym kraju, czy też aktów ustaleń o nieważności małżeństwa w wypadku zawarcia związków sakramentalnych. Media mające tak ogromny wpływ na wszystkie chyba dziedziny życia, w tym rodzinnego, kulturowego, edukacyjnego, w swoich przekazach świadomie lub nieświadomie lansują modele małżeństwa i rodziny dalekie od rzeczywistych, ustalonych i obowiązujących od wieków. Media nie tylko informują ale też potrafią kształtować wizerunek odbiorcy, w dobrym i niestety w złym kierunku. Warto przytoczyć choćby kilka przykładów. W Gazecie Wrocławskiej z dnia 8 września ub. roku w artykule „Kłódka zamiast obrączki” można przeczytać takie zdania: „To zastępczy obrzęd (kłódki – przyp. ADS) dla niepopularnego dziś małżeństwa... Nie ma przy tym żadnej odpowiedzialności ani zobowiązań”. No właśnie! To mówi psycholog! Albo tytuły, które można wyczytać w licznych kolorowych pismach traktujących o życiu

towarzyskim i rodzinnym w świecie aktorskim, dziennikarskim, w świecie polityki, biznesu: „Nowa miłość w nowym roku”, „Czas zmienić partnera”, „Miłość jednego sezonu” i wiele, wiele podobnych. W zamian trwałości małżeństwa proponuje się niczym nieskrępowaną wolność, swobodę, przyjemność, nie mówiąc już o różnych dewiacjach. Znikają z obiegu piękne tradycyjne określenia jak narzeczeństwo zamienione na „bycie parą”, małżeństwo – na związek partnerski i te piękne słowa, niemodne już słowa i postawy – wierność, odpowiedzialność.

„Niestety ataki na małżeństwo i rodzinę stają się z każdym dniem coraz silniejsze i coraz bardziej radykalne zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i w sferze prawodawstwa”.

JAN PAWEŁ II – 18.12.2004

W bieżącym roku poświęconym rodzinie, domowi, Kościołowi, którego hasłem jest „Kościół naszym domem” uwaga wszystkich winna być szczególnie zwrócona na sakramentalne związki małżeńskie, na rodziny, co stanowi o sile i tożsamości narodu, państwa. To powinna być realizacja modelu ustalonego według zamysłu Boga. A przykładów takich małżeństw i rodzin mamy jeszcze w kraju wiele. Pamięć o naszych chrześcijańskich korzeniach to nie tylko jakieś uwarunkowania historyczne czy kulturowe ale to wypróbowane od wieków podstawy do tworzenia społeczeństwa moralnie silnego, uczciwego, odpowiedzialnego za swoje indywidualne losy i losy narodu. Warto o to zadbać, póki nie jest za późno!

A tak na koniec – pojawiają się obawy czy nie jeden most obwieszony dodatkowymi kilogramami metalu wytrzyma takie obciążenie? Czy nie runie? Czy budowniczowie mogli przewidzieć to w swoich planach?

Chcę tym wszystkim wieszającym kłódki powiedzieć: Nie obciążajcie mostów kłódkami. Jest taka więź, której nie widać i nie ma ciężaru, a pozostaje trwała jak skała. To sakrament małżeństwa zawarty przed Bogiem!

ANNA DADUN-SĘK

Rodzinny Konkurs Kolęd

W pierwszy dzień Nowego Roku o godz. 16.30 w naszej parafii rozpoczął się Konkurs Kolęd, w którym brały udział następujące rodziny: Frejów, Wysockich, Golinowskich, Malickich, Kosendiaków, Szymkowskich, Gorskich, Pałaszów.

Rodzina Frejów z parafii św. Faustyny zagrała i zaśpiewała pięknie i odważnie (jako pierwsi występujący w konkursie) kolędę „Z Narodzenia Pana”.



Tato Bartek – grał na gitarze, Mama Paulina – na skrzypcach, Zosia – flet, Hania – skrzypce, Bogna – skrzypczki.

Rodzina Wysockich zagrała i zaśpiewała kolędę „Pastuszkowie mili”.



Na gitarze grał Tato, synkowie: Michał – na skrzypcach; Franio na flecie. Śpiewały Mama i Babcia.

Janek Golinowski przyjechał z parafii NMP Różańca św. w Nadolicach. Zagrał na akordeonie i wyśpiewał pastorałkę „Gore gwiazda Jezusowi”, ze skocznym refrenem: „Narodził się Bóg Dziecina, hejże jeno, dyna, dyna”. Wtórowały mu Monika i Paulina.



Rodzina Malickich zadała sobie wiele trudu, by występ nie tylko był miły dla ucha, ale i dla oka. Każda osoba w zespole udekorowana była czer-



woną „mikołajową” czapeczką, a dwie najmłodsze artystki – śpiewaczki: Martynka i Dorotka miały piękne stroje anielskie. Śpiewały i grały kolędę: „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, uzyskując pierwszą nagrodę.

Ania grała na wolonczeli, Bogusia – siostra Ani grała na gitarze, Marcjanna – córka Bogusi – na altówce, Martynka i Dorotka – wnuczki – śpiew.

Dorotka przyjechała do nas z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Świętej Katarzynie, Martynka – z parafii Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy na Muchoborze.

Serdecznie gratulujemy!

Rodzina Szymkowskich z parafii św. Faustyny wykonała kolędę „Dzisiaj w Betlejem” – wszystkie zwrotki wyśpiewała pięknie 4-letnia Iga wraz z Mamą Krystyną, a Tato Marek akompaniował na keyboardzie. Podziwialiśmy pamięć i odwagę Igi. Gratulujemy!



Rodzina Kosendiaków w składzie:

Sebastian – Tato, Kamila – Mama, Ola i Hania – córeczki, Dorota – babcia dziewczynkę grała na gitarze.

Zaśpiewali ulubioną kolędę Haneczki: „Dzisiaj w Betlejem”.

Rodzina Gorskich z Kręgu Rodzin Domowego Kościoła w naszej parafii wykonała przy akompaniamencie gitary, na której grał Tato – Krystian kolędę „Mizerna Cicha”. Śpiewali: Mama – Karolina i dzieci: Łucja i mały perkusista Franek.



Rodzinę Pałaszów reprezentowały dwie bliźniacze siostry: Dominika i Julia, którym przygrywał na cyfrowym pianinie ich Tato – Tadeusz. Wraz z koleżanką Julią Matuszek zaśpiewały pastorałkę: „Skrzypi wóz, wielki mróz”.





Brawom nie było końca – wspólna fotografia i wspólnie zaśpiewana kolęda „Gdy się Chrystus rodzi” z muzycznym prowadzeniem akordeonu zakończyła ten „Rodzinny Konkurs Kolęd”.

Zaangażowanie zespołów i wysoce poziom wykonania stanowiły trudne zadanie dla jury, które obradowało w składzie: ks. Krzysztof, ks. Adam, p. organista Damian, S. M. Nazaria i S. M. Magdalena.

Pierwsze miejsce zajęła Rodzina Malickich. Jako nagrodę otrzymała aparat cyfrowy ufundowany przez ks. Proboszcza.



Dwa drugie miejsca, nagrodzone odtwarzaczem mp3 przypadły Rodzinie Wysockich i Rodzinie Frejów.

Ksiądz Proboszcz serdecznie podziękował za udział w konkursie, wręczając każdej rodzinie pamiątkowe dyplomy i zaprosił laureatów konkursu do bismowego zaśpiewania. W kuluarach słychać było: *za rok, to dopiero będzie konkurs – przygotujemy się do kolędowego występu nie tylko muzycznie!*

Oj, będzie się działo, będzie!

MW

O konkursie rozmawiamy z panią Bogusią z rodziny Malickich (na koncercie – grała na gitarze)

– Czy wcześniej występowałyście Panie gdzieś w rodzinnym składzie?

Już jako nastolatka brałam akordeon i razem ze starszym bratem i siostrami kolędowaliśmy u sąsiadów. Do tej pory w domu tradycją jest kolędowanie z towarzyszeniem pianina.

Kto był inicjatorem waszego występu na konkursie?

Właściwie były dwie inicjatorki. Pierwsza to moja siostra Ania, która słysząc o konkursie, pomyślała, że mogłybyśmy spróbować. Druga to 8-letnia Dorotka, która odwiedziła nas w święta i natychmiast zapaliła się do tego pomysłu. Zasugerowała również, że chętnie wystąpiłaby ze swoją kuzynką 4,5-letnią Martynką. Lubią śpiewać razem przy każdej nadarzającej się okazji.

I kiedy zaczęły się próby?

– Już w Święta Bożego Narodzenia. Później dziewczynki śpiewały w swoich domach. Moja córka Marcjanna, która jest absolwentką Liceum Muzycznego, ale potem zajęła się architekturą krajobrazu, ćwiczyła akompaniament na altówce. Wszystkie uczyłyśmy się tekstu mniej znanych zwrotek, które siostra znalazła w starej kantyczce. Należy zaznaczyć, że mimo młodego wieku (4,5 roku) Martynka dzielnie

zapamiętała wszystkie 6 zwrotek. Ćwiczyłyśmy mozolnie w sobotę, a w niedzielę miałyśmy próbę generalną tuż przed koncertem. Na koncert zamierzało przyjść sporo osób z naszej dość licznej rodziny i trzeba powiedzieć, że trochę się bałyśmy przed występem jak dzieci poradzą sobie z tremą, no i jak my, akompaniarki, sobie poradzimy.

Ale poradziłyście sobie świetnie...

Chyba głównie dzięki prowadzącym konkurs księżom – Adamowi i Krzysztofowi. Stworzyli cudowną atmosferę. Stanowili genialny, zgrany zespół, prowadzili konkurs z humorem, sami się też świetnie bawili. Nie było możliwości się bać...



Czy Dorotka i Martynka chcą związać swoją przyszłość z muzyką?

– Myślę, że na tak daleką przyszłość nie mają jeszcze planów... Ale dziewczynki bardzo cieszyły się z udziału

w konkursie, ze skrzydełek, aureolek aniołków, no i oczywiście – z wygranej. Wszyscy w rodzinie bardzo się cieszyli...

Dodajemy się do tej radości, gratulujemy I miejsca i życzymy następnych sukcesów...

ROZMAWIAŁA AS
FOT. KS. J. PREJZNER

Kolęda a pastorałka

Słowo „kolęda”, podobnie jak „kalendarz” ma swe źródło w obchodach rzymskich *calendae* – styczniowych (mensis Ianuarius). Był to szczególnie dla Rzymian pierwszy dzień miesiąca, ponieważ 1 stycznia, począwszy od 153 roku przed narodzinami Chrystusa, konsulowie rzymscy obejmowali swój urząd. Z czasem, od 46 roku, dekretem Juliusza Cezara 1 stycznia został oficjalnie ogłoszony jako początek roku administracyjnego. Z tej okazji w Rzymie odwiedzano się, składano sobie wzajem podarki, śpiewano pieśni. Zwyczaj ten przejęło chrześcijaństwo, łącząc je z okresem Bożego Narodzenia, uważanym za początek rachuby nowego czasu. Jest to jeden z najważniejszych aspektów Bożego Narodzenia.

Kolęda w swym pierwszym znaczeniu była zatem noworoczną pieśnią powitalną i pochwalną na cześć gospodarzy, przekazywała życzenia szczęścia i pomyślności. Kolęda w rozumieniu pieśni religijnej związanej z narodzinami Chrystusa wykształciła się później, wraz z rozwojem i umacnianiem się chrześcijaństwa. Korzenie kolęd tkwią w hymnologii, ale wywodzą się one również z tropów i laud benedyktyńskich.

Początkowo twórcy kolęd czerpali z dwóch Ewangelii: św. Mateusza i św. Łukasza. Pierwszą wzmiankę o śpiewie w dniu narodzin Jezusa pośrednio zawiera właśnie Ewangelia św. Łukasza. Z biegiem czasu pieśń coraz częściej

sięgała do źródeł pobożności ludowej. Inspiracją były apokryfy i literatura średniowiecza oraz średniowieczny teatr. Jak głosi chrześcijańska tradycja, autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu. Była ona śpiewana w zbudowanej przez niego szopce betlejemskiej.

Najstarszą polską kolędą jest „Zdrów bądź królu anielski” z 1424 r., zaś najśłynniejszą austriacka „Cicha noc” („Stille Nacht”), którą przetłumaczono na ponad 300 języków i dialektów.

Tekst tej pieśni powstał w 1816 r. jako wiersz autorstwa ks. Josepha Mohra. Melodię napisał w 1818 r. Franz Xaver Gruber, organista w Oberndorf bei Salzburg.

Kolędą określa się również doroczną wizytę duszpasterską oraz obrzęd ludowy polegający na obchodzeniu domów przez kolędników.

Według przepisów liturgii Kościoła katolickiego, kolędy wykonuje się od Mszy Św. o północy (tzw. Pasterki) w Święto Bożego Narodzenia (noc z 24 na 25 grudnia) do Niedzieli Chrztu Pańskiego (niedziela po 6 stycznia). W polskiej tradycji jednak, dopuszcza się śpiewanie kolęd do Święta Ofiarowania Pańskiego (2 lutego).

Od współczesnych kolęd (wykorzystywanych w Mszach Św. i nabożeństwach religijnych) odróżnić należy utwory o tematyce związanej nie z narodzeniem Jezusa, lecz z okresem potocznie związanym ze świętami Bożego Narodzenia, jak np. polską piosenkę

„Jest taki dzień”, niemiecką „O Tannenbaum” czy angielskie „Jingle Bells” i „White Christmas”.

Pastorałka od łac. *pastoralis* (pasterski) to odmiana kolędy, w której religijna tematyka bożonarodzeniowa została poszerzona o warstwę obyczajową, za zwyczaj utrzymaną w tonie sielankowym. Dawniej była wykonywana przez wędrownych muzyków i żaków. Występowała w postaci prostej bądź złożonej, udratyzowanej, jako dialog pasterzy betlejemskich, również w formie kantatowej – z elementami chóralnymi, np. chór aniołów. Pastorałka, w odróżnieniu od kolędy we współczesnym, potocznym rozumieniu tego słowa, nie jest wykorzystywana w chrześcijańskiej liturgii Mszy Św. i nabożeństwach religijnych, ze względu na swój świecki charakter. W Polsce pastorałka była rozpowszechniona od XVII w. Dominował w niej komizm słowny i sytuacyjny. Elementy pastorałki występowały w różnych utworach i zbiorach literackich, m.in.: w „Symfoniach anielskich” J. Żabczyca (1630). Do konwencji pastorałki nawiązywali również poeci XX w.: T. Czyżewski („Pastorałki”, 1925), J. Harasymowicz („Pastorałki polskie”, 1966), E. Bryll („Po górach, po chmurach”, 1969).

Na koniec nadmienić należy, iż zbiór kolęd, pastorałek, jasełek, najczęściej wydany w formie książkowej nosi nazwę kantyczki.

DAMIAN DĘBICKI

Opracowano na podstawie: „Mała encyklopedia muzyki”, Stefan Słodziński (red. naczelny), PWN, Warszawa 1981, ISBN 83-01-00958-6

„Cicha Noc” – moje wspomnienie

Minęło już wiele lat od tej chwili, kiedy po raz pierwszy usłyszałam kolędę „Cicha Noc – Święta Noc”. Oczywiście – po niemiecku. Był to rok 1943. Byłam wtedy w Wiedniu, wywieziona z mamą wiosną 1940 roku na przymusowe roboty na teren ówczesnej Trzeciej Rzeszy. Wszędzie były ruiny i zgliszcza, a ja chodziłam w różne dzielnice miasta nawiedzać kościoły, aby uczestniczyć we Mszy św. Wieczorną porą, w okresie Świąt Bożego Narodzenia (być może był to drugi dzień świąt) usłyszałam przepiękną melodię śpiewaną w niedużym drewnianym kościółku. Wzruszenie przepełniło moje serce. Wnętrze pięknie ustrojone choinkami, pełno ludzi i cudna melodia, przyciszonym głosem płynąca z ust śpiewających. Takiego wykonania w naszych przekazach nie słyszę. Nigdy nie zapomnę tego kościółka, pięknej melodii, tak delikatnie śpiewanej. I tłumnie przystępujących wiernych do komunii św. Byłam bardzo tym zaskoczona – podziwiałam ich. Miałam 9 lat i nie mogłam pojąć jak mogli cały dzień nie jeść. Tak wtedy myślałam...

HALINA PIERŚCIONEK

Podziękowanie

Szanowni Państwo i moi Drodzy

W imieniu mego syna ks. Aleksandra Leszczyńskiego, proboszcza parafii w Bogatyni, dziękuję wszystkim tym, którzy w roku 2010 zadeklarowali wpłatę 1% podatku na **Caritas Diecezji Legnickiej (KRS 0000221535)** z zaznaczeniem w rubryce „cel szczegółowy” – **Parafia św. Marii Magdaleny w Bogatyni**. Ponieważ bank przelewający Państwa wpłaty nie podaje nazwisk darczyńców, syn mój nie może każdemu z osobna podziękować, więc czyni to zbiorowo, za moim pośrednictwem.

POZDRAWIAM I DZIĘKUJĘ
WACŁAW LESZCZYŃSKI



Ruchoma Szopka

Byliśmy tam latem, nawiedzając Sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin, patronki Ziemi Kłodzkiej. Przyjechaliśmy z Lewina Kłodzkiego z rekolekcji organizowanych przez Wspólnotę „Płomień Pański”.

Ruchoma Szopka czynna jest codziennie: od maja do końca września w godz. od 9.00 do 18.00, od października do kwietnia – od 10.00 do 15.45.

Szopkę bożonarodzeniową po raz pierwszy w dziejach urządził św. Franciszek z Asyżu w grocie koło Greccio w 1223 roku. Początkowo szopki powstawały przy klasztorach franciszkańskich, z czasem tradycja ich budowania rozprzestrzeniła się po całej Europie, jednak najbardziej rozwinęła się we Włoszech. W Polsce tradycja ta zapoczątkowana została u schyłku XIII wieku również przez franciszkanów, którzy w tym czasie osiedlili się w naszym kraju.

W Wambierzycach tradycja budowy ruchomych szopek sięga XVIII wieku, kiedy to w pustelni za kaplicą Matki Bożej Bolesnej zamieszkał Konrad Hilberg. Wyrzeźbił on i uruchomił pierwszą szopkę, która niestety nie zachowała się do dziś.

Obecna szopka, pochodząca z 2 poł. XIX wieku, umieszczona jest w budynku u podnóża Kalwarii. Inicjatorem jej budowy był Longin Wittig. Ten niezwykle utalentowany człowiek urodził się we wsi Góra św. Anny, niedaleko Nowej Rudy w 1824 roku. Wychowany w rodzinie, w której budowa szopek bożonarodzeniowych była tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie, postanowił wybudować dużą mechaniczną szopkę. Prace nad sceną przedstawiającą narodzenie Jezusa rozpoczął około 1850 roku, mieszkając jeszcze we wsi Góra św. Anny. W roku 1877 przeprowadził się do Ścinawki Średniej, skąd w roku 1882 przybył do Wambierzyc. Wraz z rodziną zamieszkał w miejscu, w którym stoi obecnie budynek mieszczący szopkę. Tu też swoje niezwykle dzieło zaczął pokazywać okolicznym mieszkańcom.

Pełna misternych, kolorowych i poruszających się figurek szopka bardzo szybko stała się ciekawostką dla odwiedzających to miejsce pielgrzymów i turystów. Za ich namową Wittig postanowił wykonać kolejną gablotę z przedstawieniem Drogi Krzyżowej.



Longin Wittig zmarł w 1895 roku, a opiekę nad szopką przejął jeden z jego trzech synów – Hermann Wittig (1857 – 1932).

Kontynuując rodzinną tradycję, powiększał on szopkę o kolejne sceny. Spod jego dłuta wyszły:

- rzeź dzieci na rozkaz króla Heroda,
- Święta Rodzina przy pracy,
- 12-letni Jezus w świątyni,
- Ostatnia Wieczerza,
- Objawienie Matki Bożej w Lourdes,
- kopalnia węgla
- scena przedstawiająca zabawę ludową.

W 1946 roku opiekę nad szopką przejęły lokalne władze, które przekazały ją następnie na rzecz miejscowej parafii. Dziś zbiór ruchomych szopek autorstwa Longina i Hermana Wittigów wpisali się na trwałe do kanonu zabytków wambierzyckich. Odwiedzane przez dzieci i dorosłych, pielgrzymów i turystów, szopki niezmiennie od ponad stu lat wzbudzają zachwyt i uznanie dla kunsztu ich twórców.

Można zatrzymać się w Wambierzycach na dłużej, skorzystać z franciszkańskiego duszpasterstwa małżeństw i rodzin, które proponuje rekolekcje, dni skupienia. Np.:

- dla małżonków;
- dla rodziców, których dzieci przygotowują się do pełnego uczestnictwa we Mszy św.
- dla młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu Bierzmowania;
- dla narzeczonych;
- dla młodzieży licealnej;
- dla młodzieżowej elity parafialnej celem wzmacniania dobrych, aktywnych parafian (np. lektorzy, schola, KSM.)

Uroczyste Apele Maryjne z iluminacją bazyliki od początku maja do końca września w piątki, soboty i niedziele o godz. 21.00

Msze św. w niedziele i święta o godz.: 7.30, 9.00, 11.00 i 18.00; w sezonie (od maja do września) dodatkowo w niedzielę o 12.30; Msze św. w dni powszednie o godz. 7.00 i 18.00 oraz według potrzeb pielgrzymów

Msze św. w intencji jubilatów małżeńskich: każda ostatnia niedziela miesiąca, godz. 11.00

Dni skupienia dla narzeczonych, małżonków, rodziców: każda ostatnia sobota miesiąca

WWW.SANKTUARIUM.WAMBIERZYCE.PL

Tu narodził się Jezus

Minione Święta Bożego Narodzenia przeżywałam mając w pamięci i w sercu wspomnienie niedawnego pobytu w miejscu, gdzie narodził się Jezus... W Ziemi Świętej byliśmy z pielgrzymką naszej parafii dwa miesiące wcześniej. Wędrowaliśmy śladami Jezusa, od miejsca Jego narodzin w Betlejem, gdzie przyszedł na nasz świat jako mała Dziecina...

Każdy, kto słyszał o Bożym Narodzeniu wie o istnieniu Betlejem. Hebrajska nazwa Bet Lechem oznacza „Dom Chleba”, natomiast arabska – Bajt Laham – „Dom Mięsa”. Obie nazwy podkreślają urodzajność tutejszych pól i pastwisk. Obie też



Mur wokół Betlejem

w przedziwny sposób, opisują tajemnicę Eucharystii – w której chleb zmienia się w Ciało...



Ołtarz w części katolickiej Bazyliki Narodzenia

Sercem Betlejem jest Bazylika Narodzenia Pańskiego, zbudowana nad Grotą – stajenką, gdzie – zgodnie z Ewangelią św. Łukasza – Maryja porodziła Syna, po czym złożyła Go w żłobie, gdyż „nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Tradycja dodała wątek mówiący o tym,

że Dzieciątko ogrzewały swoim oddechem wół i osiołek a pokłon pierwsi oddali pasterze, którzy przybyli z miejscowości zwanej Beit Sachur (po arabsku domu dozorców, stróżów nocnych)

Tradycja chrześcijańska od wczesnego średniowiecza łączy tą miejscowość z historią ob-

jawienia pasterzom przez Anioła i chóry anielskie o narodzeniu Mesjasza. Ewangelia św. Łukasza nie precyzuje jednak, gdzie się to wydarzyło. Od IV wieku w dwóch pobliskich ośrodkach monastycznych oddalonych od siebie

o 1 km upamiętniono to wydarzenie. Dziś jeden należy do prawosławnych Greków, nazywany *Kanisat er Raut* (po arabsku Kościół Pasterzy), gdzie znaleziono groby chrześcijańskie z czasów bizantyjskich. Drugi jest własnością franciszkanów znaną dawniej jako *Si-jar el Ghanam* (po arabsku Owczarnia Pasterzy). Dziś na Polu Pasterzy znajdują się dwie naturalne groty skalne zamienione na kaplice. Obok na niewielkim wzniesieniu franciszkanie wybudowali w latach 1953-54 kościół na planie dziesięciokąta nazwany *Gloria in Excelsis*, przypominający namiot Nomadów. W centrum kościoła usytuowany ołtarz otoczony jest 10 kolumnami, przykryty kopułą z czaszą wypełnioną dziesiątkami okienek, przez które wpada światło, tworząc wrażenie rozgwieżdżonego nieba. Trzy absydy pokryte freskami ilustrują pokłon pasterzy narodzonemu Jezusowi.

Tu na Polu Pasterzy przed figurką Dzieciątka leżącą na ołtarzu uczestniczyliśmy w Mszy św. koncelebrowanej przez ks. Janusza wraz z dwoma



Betlejem

dominikanami – o. Tomaszem i o. Michałem, pracującymi na Ukrainie. W homilii ks. Proboszcz zwrócił uwagę, że mamy być wspólnotą aby zło dobrem zwyciężać. Właśnie Miłość zrodziła wspólnotę Kościoła Powszechnego, w którym należy kształtować postawę miłości macierzyńskiej u dziewcząt i ojcowskiej – u chłopców. Bóg kocha człowieka tak wielką miłością, że Syna swego dał nam aby pozostał wśród nas aż do skończenia świata i stał się pokar-



Ikonoostas w części prawosławnej Bazyliki Narodzenia

mem na życie wieczne. Po błogosławieństwie i ucałowaniu Dzieciątka Jezus zatopiliśmy się w modlitwie, składając dziękczynienie i powierzając trudne sprawy naszej Ojczyzny, swoje najskrytsze myśli i największe pragnienia serca. Kolędą „Podnieś rączkę Boże Dziecię błogosław Ojczyznę miłą” zakończyliśmy nasze modlitewne zgromadzenie.

Między Betlejem a Jerozolimą z okien autokaru roztacza się piękny widok na dolinę z narodowym sanktuarium judaizmu – mauzoleum Racheli, ukochanej żony Jakuba, która zmarła po narodzeniu syna Benjamina. Otoczone jest ono

murem bezpieczeństwa i jest dostępne tylko dla Żydów.

Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem jest najstarszym kościołem w Palestynie. Za panowania cesarza rzymskiego Hadriana zakazano w 135 roku kultu nowej religii – chrześcijaństwa i zastąpiono go kultem pogańskim. Zbudowano tu świątynię Adonisa, ale już w 326 roku w obecności św. Heleny, matki cesarza Konstantyna Wielkiego konsekrowano nowo wybudowaną Bazylikę Narodzenia Pańskiego, której fundatorem był sam cesarz. Wygląd zewnętrzny Bazyliki przemawiał surowością średniowiecznej fortecy, do której można było wejść przez trzy bra-



Plac przed Bazyliką Narodzenia

my. Monumentalna budowla długości 26,5 m podzielona jest przez cztery rzędy kolumn z różowego kamienia, t.zw. mizyzy, na pięć naw ozdobionych malowidłami. Przy końcu środkowej nawy schody prowadzą do Groty Narodzenia. Bazylika została spalona w VI wieku przez powstańców z Samarii, którzy opowiedzieli się za Persami przeciw Bizancjum. Odbudowana przez cesarza Justyniana Wielkiego została powiększona do 30 m.

Gdy w 1099 roku krzyżowcy opalowali Betlejem, Bazylika stała się największą świątynią chrześcijańską na terenie Królestwa Jerozolimskiego. Napływ pielgrzymów z Europy sprzyjał rozbudowie a niecodzienna ikonografia wyrażała wspólną drogę Kościoła katolickiego i prawosławnego. Tu bowiem upamiętniono 7 pierwszych soborów powszechnych. Pomimo rozłamu w 1054 roku w ojczyźnie Chrystusa współpraca między nimi była harmonijna i przyjazna. Wraz z renowacją Bazyliki krzyżowcy dobudowali klasztor

dla kanoników św. Augustyna, którzy z ramienia Kościoła katolickiego sprawowali opiekę nad Bazyliką, współpracując z duchownymi innych wyznań. Po zajęciu Królestwa Jerozolimskiego przez sultana Saladyna w 1187 roku, duchowieństwo zmuszono do opuszczenia sanktuarium i dopiero w roku 1309 sultan Al. – Maduffar przekazał klucze ojcom franciszkanom, którzy byli stróżami do końca XVI wieku konkurując z prawosławnymi Grekami.

Do Groty Narodzenia wchodzi się obecnie z prawej strony. Jej wnętrze uformowane jest w kształcie prostokątnej krypty o wymiarach 12,3 × 3,5 metra. Na wschodniej ścianie po prawej stronie od wejścia wykuta jest absyda z należącym do Greków prawosławnych ołtarzem narodzenia, pod którym znajduje się srebrna gwiazda z napisem: *Hic de Virgine Maria Jezus Chrystus natus est*, co znaczy: *Tu z Dziewicy Maryi narodził się Jezus Chrystus*. Nawiedzający pielgrzymi czczą miejsce narodzenia Zbawiciela na kolanach przez ucałowanie srebrnej gwiazdy. Często również na moment składają na niej przyniesione dewocjonalia aby je w ten sposób poświęcić. Nieopodal w kamiennej niszy znajduje się ołtarz katolicki upamiętniający złożenie Dzieciątka do żłobu i pokłon Mędrców ze Wschodu.

Z Groty Narodzenia wychodzi się do lewego transeptu Bazyliki należącego do Ormian, z którego przechodzi się do kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej. W bocznym ołtarzu znajduje się alabastrowa rzeźba Dzieciątka. Kościół ten powstał w roku 1882 na miejscu, gdzie w IV wieku stał klasztor św. Hieronima



Wejście do Groty Mlecznej



Nawa główna Bazyliki Narodzenia

a w czasach krzyżowców – klasztor św. Augustyna. Przed kościołem znajduje się średniowieczny wirydarz z rzeźbą św. Hieronima. Świątynia została gruntownie przebudowana przed Rokiem Jubileuszowym 2000. Tutaj w roku 2009 umieszczono płaskorzeźbę z brązu wykonaną przez polskiego artystę Czesława Dźwigaję, przypominającą o narodzeniu Króla Dawida w Betlejem a poświęconą przez papieża Benedykta XVI. Kaplica zwana celą św. Hieronima przypomina, że żył on w tej grocie przez 19 lat, pracując nad tłumaczeniem Pisma Świętego z greki, aramejskiego i hebrajskiego na łacinę. Tłumaczenie to jest znane pod nazwą Wulgaty.

Niedaleko Bazyliki Narodzenia Pańskiego znajduje się niewielkie sanktuarium zwane Grota Mleczną, która została wydrążona w białym miękkim kamieniu. Według tradycji to tutaj schroniła się Święta Rodzina przed żołnierzami Heroda. Krzyżowcy natomiast podawali, że Maryja zatrzymała się w Grocie by nakarmić Dzieciątka. Wówczas kropla mleka spadła na skałę, która stała się cudownie biała. W urządzonej tu katolickiej świątyni franciszkańskiej mieści się piękna kaplica wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu. Nad nią znajduje się kościół poświęcony Maryi, gdzie tradycyjnie odbywają się modlitwy pielgrzymów o łaskę szczęśliwego macierzyństwa.

LUDWIKA SADOWSKA

FOT. KS. JANUSZ PREJZNER

Fragmenty wspomnień z parafialnej pielgrzymki do Ziemi Świętej w dniach 15-24 października 2011 roku. Organizatorami byli – parafia pw. Świętej Rodziny i Biuro Podróży ECO-TOUR.

Święta Narodzenia Pańskiego w Betlejem

Do Betlejem na święta Bożego Narodzenia przybywają co roku rzesze pielgrzymów z całego świata, by przeżyć Pasterkę w miejscu, gdzie historia narodzenia Jezusa ma swoje geograficzne umiejscowienie.

Wspólnoty chrześcijańskie oprócz duchowego przygotowania poprzez nowennę do Dzieciątka Jezus, zadbały również o świąteczne dekoracje. Ponad 3 tysiące chrześcijan i muzułmanów wzięło



Wejście do Bazyliki Narodzenia Pana Jezusa

udział 11 grudnia w ceremonii zapalenia bożonarodzeniowej choinki w Nazzarecie. Równie licznie 15 grudnia zebrali

Człowiek
podarunek Boga
który trzeba strzec
jak chleb

Chronić przed zniszczeniem
jak święte księgi

Nie jest niczyją własnością
należy tylko
do Stwórcy

IRENA KUBIAK

się mieszkańcy i pielgrzymi na centralnym placu Żłóbka w Betlejem. Inauguracji 15-metrowej sztucznej choinki oraz oświetlenia całego placu naprzeciw bazyliki Narodzenia Pańskiego dokonał

Salam Fayyad, szef rządu Autonomii Palestyńskiej. Premier podziękował chrześcijanom za promocję Betlejem i wsparcie w budowaniu pokoju.

Wśród inicjatyw towarzyszących przygotowaniom do Bożego Narodzenia duże zainteresowanie budziło zaplanowane na 20 grudnia 11. wydanie bożonarodzeniowego koncertu dla życia i pokoju (*For Life and Peace*). We franciszkańskim kościele przy bazylice Narodzenia w Betlejem oprócz muzyków z Włoch w tym roku wystąpiła również Palestyńska Orkiestra Młodzieżowa. Koncert tej orkiestry w Boże Narodzenie był retransmitowany w wielu telewizjach na całym świecie.

„Bazylika Narodzenia Pańskiego jest celem pielgrzymek w ciągu całego roku i można powiedzieć, że w Betlejem świętuje się Boże Narodzenie każdego dnia. W okresie świąt Betlejem jest jeszcze bardziej bożonarodzeniowe nie tylko przez znaki zewnętrzne dekoracji na placu Żłóbka czy przed bazyliką, ale przede wszystkim przez uaktualnienie tajemnicy, którą streszcza łaciński napis na srebrnej gwieździe w miejscu narodzenia Pana: **«Tutaj z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus»...**

Program wigilijnych uroczystości był niezwykle bogaty. Otwierał go uroczysty wjazd do miasta patriarchy Jeruzolimy abp. Fouada Twala. „Każdy szczegół tej uroczystości określony jest przez wielowiekowe zasady *status quo*” – mówi o. Jerzy Kraj, franciszkanin pracujący w Ziemi Świętej.

Na Placu Żłóbka przez całe popołudnie trwał międzynarodowy koncert żyćzeń. Pielgrzymi mieli możliwość wysłuchania, a również śpiewania kolęd we własnych językach. Ważnym momentem jest też wspólna wigilijna kolacja, na której wraz z franciszkanami są zaproszeni goście: patriarcha łaciński, jego biskupi pomocniczy, prezydent Autonomii Palestyńskiej, przedstawiciele rządu. Podkreśla to respekt i udział wspólnoty lokalnej, również muzułmańskiej, w chrześcijańskich świątach. O godz. 21.00 otwiera się drzwi do kościoła św. Katarzyny, w której będzie o północy Pasterka, i rozpoczyna się sprawdzanie biletów, które

To z Niej się narodził
cały z nas
Boga i nasz

a już stawia wymagania
błagalnym wzrokiem
magią uśmiechu
woła o miłość
naszą
nie tylko Jej

prosi o dar serca
nie o przywłaszczenie
o zabawę i modlitwę
zaufanie i wychowanie
przykładem
umysłem
fantazją i sercem

aby świat
miał szansę
stać się dla Niego
pięknym

IRENA KUBIAK
STYCZEŃ 2012 R.

zostały rozdane pielgrzymom, jak również lokalnym chrześcijanom” – powiedział polski misjonarz.

Pielgrzymów w kościele św. Katarzyny witają klerycy franciszkańscy, którzy prowadzą modlitewne czuwanie. Poprzedza ono oficjalną część wprowadzającą, jaką jest godzina czytań, której przewodniczy patriarcha. Eucharystia z udziałem biskupów i ok. 150 kapłanów oraz ponad tysiąc wiernych rozpoczyna się odsłonięciem figurki Dzieciątka. Kładzie się ją w dekoracyjnej scenerii pod głównym ołtarzem. Jest to bardzo charakterystyczny detal betlejemskiej liturgii. Po Pasterce figurkę niesie się w procesji do Groty, gdzie w czasie proklamacji Ewangelii o Bożym Narodzeniu kładzie się ją najpierw na srebrnej gwieździe, wskazującej miejsce narodzenia Pana Jezusa, a następnie w tradycyjnym żłóbku. Dzieciątko zostaje tam do adoracji, aż do uroczystości Objawienia Pańskiego, czyli do 6 stycznia.

O. JERZY KRAJ OFM

Od tęsknoty do spotkania

W dniach 11-13 grudnia 2011 roku odbyły się w naszej parafii rekolekcje adwentowe pod hasłem „Od tęsknoty do spotkania”, które prowadził ks. prof. Mariusz Rosik, biblista, wykładowca PWT.

Na wstępie rozważań nawiązał do cytowanych często w Adwencie słów z pięknej aczkolwiek nieco dziwnej Księgi Pisma Świętego – Pieśni nad Pieśniami. To Księga, w której nie pojawia się ani razu słowo – Bóg, w której nie ma myśli religijnej. Jest to w zasadzie literacki poemat o miłości mężczyzny do kobiety. Jednak katolicka interpretacja ukazuje nam obraz ukochanego – Jezusa Chrystusa i oblubienicę – Kościół. Jest to jednocześnie Księga o wielkiej tęsknocie ludu oczekującego na przyjście – narodzenie Chrystusa.

Adwent to czas nadziei, przemiany, radości.

W okresie Adwentu Kościół przedstawia trzy główne postacie: proroka Izajasza, św. Jana Chrzciciela i Najświętszą Maryję Pannę. Wokół tych postaci toczy się czas adwentowy, w który wplecione są ich życie i myśli charakteryzujące czas oczekiwania.

Prorok Izajasz żyjący w IV wieku przed Chr. w okresie niewoli babilońskiej narodu izraelskiego dawał i umacniał jego nadzieję, nie tylko polityczną ale starał się wyzwalać przede wszystkim z niewoli ducha.

Św. Jan Chrzciciel, prostujący drogę przed Panem, wzywa lud do zmiany

myślenia, które winno stać się myśleniem Boga. Jeśli moje myśli nie są myślami Boga, potrzebne jest nawrócenie – metanoja.

Maryja oczekuje z radością na narodziny Jezusa, Boga-Człowieka. Powiedziała Bogu „fiat”. To wydarzenie przeszło Jej najśmielsze marzenia, marzenia zwykłej izraelskiej dziewczyny.

Nadzieja, przemiana, radość. Adwentowa przemiana to czas oczyszczenia – katharsis w sakramencie pojednania. To być może niekiedy czas łez z powodu popełnionych w przeszłości grzechów. Te łzy mogą doprowadzić do przemiany serca i mogą przekształcić się w łzy szczęścia, stając się pięknym darem dla Jezusa.

Na zakończenie tych rekolekcyjnych rozważań Ksiądz Profesor przekazał uczestnikom bardzo konkretne życzenia świąteczne. A więc:

Pogody ducha, która płynie przede wszystkim z doświadczenia bliskości Boga, z doświadczenia Jego miłości. Zachodzi to również w trudnych sytuacjach życiowych, kiedy wydaje się nam, że Bóg jest od nas oddalony. Okres Adwentu to czas pukania, kołatania Boga do naszych serc. Przytacza ciekawe wypowiedzi-rozmowy ludzi z Bogiem, którzy byli świadkami lub doświadczyli wielkiej tragedii w życiu. Na pytanie dlaczego Bóg dopuszcza tak wielkie nieszczęście, m.in. ataki terrorystyczne, kiedy ginie



wiele istnień ludzkich, odpowiedź Boga brzmi: „Przecież mnie nie chcecie, wyrzucacie mnie ze szkół, urzędów, z przestrzeni publicznej, to trudno oczekiwać, żebym wam pomagał”. Bóg jest dżentelmenem, nie chce się narzucać!

Następnie życzył odwagi w podejmowaniu mądrych i szlachetnych decyzji, podając za wzór św. Józefa, tak bardzo odpowiedzialnego za losy Świętej Rodziny.

I wreszcie życzył wielkiej mądrości, którą winniśmy czerpać z Eucharystii. Przywołał przykład wieczerzy paschalnej u Żydów. Składa się ona z kilku części – czytań z Pisma Świętego, modlitw, haggady, śpiewów psalmów, po których spełnia się kolejny kielich wina. Chrystus wprowadził zmianę w uczcie paschalnej. Ostatni, czwarty kielich wina po śpiewie psalmów zastąpił swoją odkupieńczą śmiercią, która jest uobecnianą podczas każdej Eucharystii, kiedy spożywa się Jego Ciało i pije Jego Krew. Każdy więc udział w Eucharystii jest włączeniem się w śmierć Jezusa.

Umacnianie nadziei, nawoływanie do nawrócenia i radość spotkania z Jezusem – to główne myśli tego czasu oczekiwania.

NOTOWAŁA ADS

Oplątek u pracowników Służby Zdrowia

Tradycyjne noworoczne spotkanie pracowników Służby Zdrowia odbyło się 7 stycznia br. Poprzedzone zostało spotkaniem Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich. Przy wtórze kołęd wysłuchaliśmy dokładnego sprawozdania z działalności Stowarzyszenia za rok 2011, które przedstawiła prezes Zarządu Dolnośląskiego KSLP – dr Grażyna Słopecka-Borejko.

Uroczystości opłatkowe w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu rozpoczęła Msza św. celebrowana przez Ks. Abpa Mariana Gołębiowskiego w asyście ks. prał. Kazimierza Sroki, proboszcza i jednocześnie Diecezjalnego

Duszpasterza Służby Zdrowia i asyście księży-kapelanów szpitalnych. Homilię wygłosił również Ksiądz Arcybiskup. Z okazji obchodzonego Święta Chrztu Pana Jezusa podkreślił znaczenie tego sakramentu w życiu chrześcijanina, przypominając, że od tego momentu Chrystus rozpoczyna swoją misję zbawiania ludzkości, która ma charakter uniwersalny. Za otrzymaną na Chrzcie św. wiarę należy dziękować rodzicom, rodzicom chrzestnym, katechetom, wiarę stale należy pogłębiać. Wiara jest jak drogocenna perła, którą łatwo można utracić poprzez grzech i niegodziwe postępowanie. Należy jednak zawsze

pamiętać by potępiać zło i grzech, nigdy człowieka, choć to często wydaje się trudne. W swoim sumieniu każdy człowiek odczytuje wezwanie do zbawienia. Na zakończenie Ksiądz Arcybiskup dziękował wszystkim przedstawicielom Służby Zdrowia i złożył życzenia Błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku.

Po Mszy św. wysłuchaliśmy kołęd w wykonaniu chóru parafialnego. Nad całością spotkania czuwał niezastąpiony ks. prałat Kazimierz.

Dzielenie się opłatkiem i wzajemne życzenia oraz tradycyjna agapa zakończyły to wspólne świętowanie.

ADS.

Chrzest w Jordanie (Łk 3, 21-22)

Spotkania ze Słowem Bożym



O chrzcie Jezusa w Jordanie – inauguracji Jego publicznej działalności – piszą trzej ewangelisci synoptyczni. Każdy z nich jednak przedstawiając to wydarzenie, inaczej rozkłada akcenty. W porównaniu z pozostałymi ewangelistami oryginalnym pomysłem Łukasza jest pominięcie osoby Jana Chrzciciela w czasie chrztu Jezusa.

Działalność Jana Chrzciciela przedstawiona jest w poprzedniej obszernej perykopie (Łk 3, 1-20). Jan, wzywając ludzi do nawrócenia, przygotowuje drogę dla Mesjasza, który już nadchodzi. „Nawrócenie” zostało określone greckim słowem: *metanoia*, które oznacza zmianę sposobu myślenia, głęboką wewnętrzną przemianę. Znakem takiej przemiany było przyjęcie chrztu udzielanego przez Jana nad Jordanem. W czasie tego symbolicznego obrzędu wyznawano popełnione grzechy, o czym pisze św. Marek w miejscu paralelnym (Mk 1, 5).

Jan Chrzciciel jednoznacznie odpowiada trwającym w oczekiwaniu Żydom, że nie jest Mesjaszem. Zapowiada, że nadchodzi Ktoś o wiele potężniejszy od niego, komu nie jest godny rozwiązać rzemyka u sandałów. W kulturze semickiej było przyjęte, że uczniowie zdejmowali buty swoim mistrzom. Jan uważa, że nawet tego nie jest godny uczynić, podkreślając przez to potęgę i majestat zbliżającego się Mesjasza.

Cała działalność Jana umieszczona jest precyzyjnie w historii Żydów i całego Imperium Rzymskiego. Przez to też określony jest konkretny czas, w którym Mesjasz ma rozpocząć swą publiczną działalność, podobnie jak został wcześniej określony czas Jego narodzenia.

Działalność Jana Chrzciciela kończy się jego uwięzieniem z polecenia króla

Heroda, którego odważnie upominał za niemoralne życie. Dopiero wtedy św. Łukasz przechodzi do opisu chrztu Jezusa. Jan, który bezpośrednio poprzedzał Jezusa, gdy już spełnił swą misję, schodzi ze sceny. Teraz cała uwaga Łukasza jest skupiona na Jezusie. Przez to też jeszcze mocniej zaznaczona jest różnica pomiędzy Janem, który jest ostatnim prorokiem, a Jezusem, oczekiwanym Mesjaszem.

Łukasz pisze: „Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest”. To pewien paradoks: Jezus, który nie potrzebuje nawrócenia, nie ma żadnych win do wyznania, pokornie staje nad brzegiem rzeki razem z innymi ludźmi, by przyjąć chrzest. Już więc na samym początku swej działalności Mesjasz jest solidarny z grzesznikami. Zanurza się w wodach Jordanu razem z tymi, których grzechy weźmie na siebie, których zbawi przez swą śmierć.

Św. Łukasz jako jedyny z ewangelistów pisze, że podczas chrztu Jezus się modlił. W swej ewangelii Łukasz często pokazuje modlącego się Jezusa, podkreślając, że Jego życie jako człowieka, pobożnego Żyda, było wypełnione modlitwą, przez którą ściśle jednoczył się z Ojcem.

Jest też pokazana odpowiedź na Jezusową modlitwę: „otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego w postaci cielesnej jakby gołębica, a z nieba rozległ się głos: *Ty jesteś mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie*”. W ten sposób ukazana została tożsamość Jezusa, Syna Bożego. Przymiotnik „umilowany” może też dla Żydów znaczyć „pierworodny”. Opisane przez Łukasza znaki są pierwszym objawieniem Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego, przedstawionego symbolicznie jako gołębica.

Ale też można widzieć w tej scenie katechezę o modlitwie. Modlitwa sprawia, że niebo się otwiera, zstępuje Duch święty, a Ojciec widzi w nas swoje dziecko. Modląc się włączamy się w życie Trójcy Świętej.

W chrzcie w Jordanie, który kończy się zstąpieniem na Jezusa Ducha Świętego, Ojcowie Kościoła widzieli nawiązanie do obrzędu namaszczenia. W Izraelu uroczyste namaszczano królów i kapłanów, co oznaczało szczególne

wybranie i Bożą opiekę nad nimi oraz było inauguracją objęcia przez nich urzędu. Z czasem zaczęto oczekiwać przyjścia Mesjasza, króla-kapłana, idealnego władcy czasów ostatecznych, którego panowanie miało na ziemi wprowadzić Boże królestwo. Zresztą słowo: Mesjasz – Chrystus znaczy: Pomazaniec. Jezus więc zostaje namaszczony przez Ducha Świętego, została Mu publicznie nadana godność kapłańska i królewska. Nawiąże do tego Jezus w czasie swego wystąpienia w synagodze w Nazarecie, gdy powie, że w Jego osobie spełnia się proroctwo Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie,” (Łk 4,18. oraz Iz 61,1).

Chrzest Jezusa zakończony uroczystym proklamowaniem Jego bóstwa, jest jednocześnie ukazaniem Jego kenozы – оголоcenia i uniżenia, zejścia w świat grzeszników. Często na ikonach chrzest Jezusa w Jordanie przedstawiany jest jednocześnie ze złożeniem do grobu lub z Jego zstąpieniem do Otchłani. Takiej symbolicznej interpretacji sprzyja sama geografia: Jordan to najniższej położona rzeka świata. Dolina Jordanu, największa depresja na świecie, ciągnie się od Jeziora Galilejskiego (215 m p.p.m.) do Morza Martwego (418 m p.p.m.). Bród, przy którym chrzczył Jan znajdował się prawdopodobnie 7 km od ujścia rzeki do morza.

Jezus więc schodzi bardzo nisko w sensie dosłownym i symbolicznym. Zanurzając się w nurty Jordanu, bierze na siebie całe zło. Jest to dla nas scena pełna nadziei – nie ma takiej ciemności ani takiej otchłani, do której Jezus by nie wszedł, by nas uratować. Dla Niego nigdy nie jesteśmy zbyt nisko, by mógł przyjść nas ocalić. Nie zniechęca Go nawet nasze najciemniejsze otchłanie i najgłębsze odmęty. Wszystko zostało przez Niego odkupione.

W scenie chrztu w Jordanie osoba Jezusa w sposób symboliczny łączy niskie z wysokim, otchłan z niebem, które się otwiera. To niebo, dzięki Jezusowi, otwiera się także nad nami. Również do każdego z odkupionych przez Mesjasza ludzi, przez sakrament chrztu zanurzonych w Jego śmierć, Ojciec może mówić: „Ty jesteś mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.

MARIA CHANTRY
(refleksje ze spotkań biblijnych)

Symbolika ozdobnej kraty

Sakrament chrztu świętego włączył kiedyś każdego z nas w wielką duchową Rodzinę Bożą, tę więc niewidzialną, w której przekraczamy nasze rodzinne więzi pokrewieństwa. Przyjęcie chrztu jest poddaniem się Duchowi Świętemu. Sam Chrystus przyjął chrzest z rąk Jana Chrzciciela – niedawno, 8 stycznia obchodziliśmy liturgiczne wspomnienie tego wydarzenia, odnawiając nasze przyrzeczenia. Z tej okazji przypatrzmy się uważnie drzwiom prowadzącym do kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej, całej ozdobnej kraty i ich bogatej symbolice. Pierwotnie kaplica ta była kaplicą chrzcielną...

W centralnym punkcie kraty znajduje się głowa św. Jana Chrzciciela na misie i podpis ST IOHANNIS (Sancti Iohannis – świętego Jana). Święty poprzednik Chrystusa był częstym patronem kaplic chrzcielnych. Jako patron archidiecezji wrocławskiej ma tu nie tylko centralne położenie, ale i wyróżniającą się wielkość.

W zwieńczeniu bramki dostrzec można symbole trzech cnót głównych: krzyż (wiera), kotwice (nadzieja) i serce (miłość).

W górnym polu kraty znajduje się wyobrażenie Pana Jezusa na krzyżu. Zgodnie bowiem ze słowami św. Pawła (Rz 6, 3-4) chrzest jest zanurzeniem w śmierć Chrystusa, aby dzięki Jego zmartwychwstaniu wierni mogli osiągnąć nowe życie. Chrzest udzielany jest zawsze zgodnie z formułą trynitarną, dlatego obok krucyfiksu znajduje się symboliczne przedstawienie pozostałych osób Trójcy Świętej: Oko Opatrzności (symbol Boga Ojca) i gołębic (symbol Ducha Świętego). Greckie litery A i Ω, symbol Boga jako praprzyczyny i celu ostatecznego wszechrzeczy, można łączyć z werselem z Objawienia św. Jana: „Jam jest Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. Błogosławieni, którzy obmywają szaty swoje we krwi Barankowej, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść do miasta przez bramy” (Ap 21, 6).

Dwa przyklekające anioły można połączyć z cherubinami znajdującymi się na Arce Przymierza. Mają one wskazywać na Bożą obecność. Księżyc i słońce symbolizują prawdopodobnie Stare i Nowe Przymierze, gdyż po lewej stronie bramki (patrząc od nawy) umieszczono symbole starotestamentalne, a po prawej – nowotestamentalne. Chrystus, jak sam stwierdza, nie przyszedł znieść

Prawa, lecz je wypełnić (Mt 5, 17). Słońce i księżyc często towarzyszą również scenie Ukrzyżowania. Mrok jaki zapadł w Wielki Piątek po godzinie szóstej objaśniano jako smutek natury wobec męki swego Stwórcy (Mt 27, 45; Mk 15, 33; Łk



23, 44). Zaćmione słońce jest symbolem śmierci Jezusa, prawdziwego Słońca, które nie zna zmierzchu (Łk 23, 45).

Łódź z żaglem przypomina o łodzi Piotrowej. Tak nazywa się często Kościół powszechny pod przywództwem następcy św. Piotra. Łódź kilkakrotnie występuje w Ewangeliach. Przy powołaniu pierwszych uczniów Pan Jezus nazywa ich rybakami ludzi (Mt, 4, 18-22; Mk 1, 16-20; Łk 5, 1-3, 10-11). W scenie uciszenia burzy na Morzu Tyberiadzkim (Mt, 8, 23-27; Mk 4, 35-41; Łk 8, 22-25) i chodzenia po wodzie przez Chrystusa (Mt 14, 22-33; Mk 6, 45-52; J 6, 16-21) podkreślone jest nieustanne czuwanie Pana nad założonym przez

siebie Kościołem, nawet mimo małej wiary jego członków. Cudowny połów, gdy sieć zagarnia 153 ryby, tj. liczbę wszystkich znanych ówczesnie ich gatunków, oznacza nakaz głoszenia Dobrej Nowiny wszelkim narodom (J 21, 1-14, por. też Łk 5, 4-9). Przypowieść o siewcy wygłaszana z łodzi zapowiada obecność żywego Słowa Bożego w Kościele (Mt 13, 1-9; Mk 4, 1-9).

Ryba jest jednym z najstarszych symboli chrześcijańskich, wcześniejszym nawet od wyobrażenia krzyża. Pierwsze litery greckich słów Iesous Christos Theou Hyios Soter (Jezus Chrystus Syn Boży Zbawiciel) tworzą bowiem akronim ΙΧΘΥΣ (IChThYS), co oznacza rybę.

Siedmioramienny świecznik (menora) przypomina o kulcie Bożym sprawowanym w świątyni jerozolimskiej. Wielość dawnych ofiar została zastąpiona przez śmierć Chrystusa, zarazem arcykapłana i ofiary.

Baranek z krzyżykiem, którego krew spływa do fontanny, jest symbolem Chrystusa, nowego baranka ofiarnego, który gładzi grzechy świata (J 1, 29). Jak baranek złożony przez Abrahama na górze Moria zamiast Izaaka, tak Chrystus stał się zastępczą ofiarą za zbawienie świata, miłą Bogu Ojcu. Krew baranków zabitych podczas wyjścia z Egiptu uchroniła synów Izraela od gniewu Bożego. Mocą krwi przelanej przez Jezusa na krzyżu oczyszczani są katechumeni przez Chrzest św. (1 P 1, 18-20).

Biała szata nakładana tradycyjnie przy chrzcie św. poprzez nawiązanie do stroju wybranych, wybielonego krwią Baranka, wskazuje na ich udział w Męce Zbawiciela (Ap 7, 14).

Arka Noego zeglująca na wodach potopu jest zapowiedzią wyzwolenia przez chrzest od zepsucia grzechu (1 P 3, 20-21). Jest ona także typem Kościoła, poza którym nie ma zbawienia. Drewno, z którego została wykonana, przypomina wg św. Augustyna drzewo krzyża niosącego Odkupienie.

Tęcza to symbol przymierza noahickiego, zawartego przez Boga z całą ludzkością. Było ono zapowiedzią Nowego Przymierza, skierowanego nie tylko do ludu Izraela, ale do wszystkich narodów ziemi. ►

► Kopuła bazyliki św. Piotra w Rzymie jest symbolem Kościoła, społeczności świętych, do której wezwani zostali wszyscy ochrzczeni (Hbr 12, 22-24).

Promienie nawiązują do słów Pana Jezusa: „Wy jesteście światłością świata” (Mt 5, 14).

Ołtarz z płomieniami jest symbolem nie wygasającego ognia ofiar całopalnych składanych w świątyni jerozolimskiej (Kpł 6, 1-6).

Kielich z krzyżykiem, kłosa zboża i winne grona oznaczają Mszę św., w której codziennie uobecnia się ofiara Chrystusa złożona raz jeden na Kalwarii.

Stylizowany osiet symbolizuje grzech pierworodny. Pierwsi rodzice przez nieposłuszeństwo Bożemu przykazaniu wprowadzili na świat nieład, śmierć i cierpienie, których obrazem jest nieurodzajna ziemia rodząca cierń i osiet (Rdz 3, 17-19). Grzech Adama i Ewy przechodzący na całe ich potomstwo może być oczyszczony tylko przez chrzest w Chrystusie (Rz 5, 12; 6, 1-11).

Litera M tworzy z mniejszymi literami słowo MARIA. Lilia symbolizuje czystość Matki Bożej, która w dziewictwie poczęła i wydała na świat Zbawiciela. Imię Eva czytane od końca jako

Ave (tj. zdrowaś [Maryjo]) od dawna interpretowano alegorycznie, że Maryja jest nową Ewą, która przez swe posłuszeństwo miała udział w dziele odkupienia świata przez Chrystusa, nowego Adama. Mówi o tym także hymn O gloriosa Domina („O Gospodzie uwielbiona”): „Co Ewa smętna straciła, Tyś przez Syna naprawiła”.

W miejscu obecnego ołtarza Matki Boskiej znajdowało się niegdyś malowidło na ścianie, przedstawiające Pana Jezusa z dziećmi, który mówi w Ewangelii: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie” (Mt 19, 14; Mk 10, 14; Łk 18, 16).

ANDRZEJ SKURDO

Dzień Babci i Dziadka

W sobotę 21 stycznia mieliśmy piękną uroczystość w kościele: Msza św. zamówiona przez Siostry Służebniczki NMP w intencji Babć i Dziadków z okazji ich święta. Pięknie ksiądz przemówił, a po Mszy św. trzech chłopczków z Ochronki – wśród nich mój wnuczek Michaś – deklamowało i wyśpiewało życzenia. Później roznosili laurki z serduszkami dla wszystkich Babć i Dziadków w kościele, a ksiądz Adam częstował cukierkami.

Wewnątrz laurki takie życzenia:

*Babciu i Dziadku, życzymy Wam dzisiaj
Uśmiechów i szczęścia najwięcej
Za Waszą miłość i dobroć dla nas
Modlitwę i serca przyjmijcie w prezencie.*

*Dziękujemy Wam za naszych rodziców
i za opiekę nad nami
Niech Jezus obdarzy Was zdrowiem
i potrzebnymi łaskami.*

Dla mnie szczęściem było, że do Komunii św. klęczałam obok najmłodszej mojej latorośli, solenizantki dnia dzisiejszego (Agnieszki) a pośrodku nas Michaś, jej synuś (5 i 1/2 roku) – najmłodszy mój wnuczek. Przeżywam w sercu wielką radość a łzy szczęścia cisną się do oczu same. Halina

Za Dziadków a także za Babcię modliliśmy się w niedzielę 22 stycznia podczas Mszy św. dla rodzin z małymi dziećmi o godz. 16-tej. Przed zakończeniem tej Mszy św. odmówiliśmy modlitwę w intencji wszystkich zmarłych naszych Dziadków i za Babcię. Ksiądz Krzysztof poprosił też aby wnukowie podeszli ze swoimi Babciami i Dziadkami do udzielanego po Mszy św. specjalnego błogosławieństwa kapłańskiego.

AS

Serce na dłoni – już z nieba...

13. grudnia obchodziliśmy smutną rocznicę odejścia do Domu Ojca księdza prałata Stanisława Pikula.

Msze święte w Jego intencji sprawowane były równocześnie w parafii Świętej Rodziny i w kościele pw. św. Faustyny, którego był budowniczym. Tam kazanie wygłosił ksiądz rekolekcjonista, ks. prof. Andrzej Tomko – prorektor PWT we Wrocławiu, który postać ks. prałata Pikula opisał wzruszającymi słowami. Nie sposób ich zapomnieć: *Odnosiło się wrażenie, że ksiądz Stanisław na wyciągniętej dłoni podawał każdemu z nas swoje serce. A podawał to swoje serce z życzliwością, z miłością i kulturą...*

Na zakończenie tej koncelebry ks. proboszcz Marek Dutkowski mówił o naszej wdzięczności dla ks. Stanisława – przypominając, że okazywanie wdzięczności jest oznaką wielkości.



W kościele św. Rodziny w intencji ś.p. ks. prałata Stanisława Pikula oraz o. Stanisława Golca została odprawiona w niedzielę 18-go grudnia kolejna uroczysta Msza św. koncelebrowana.

Pamięć o wielkich kapłanach i modlitwy nasze są wyrazem obcowania świętych.

**Wieczne odpoczywanie
racz dać im Panie!**

AS

Z kroniki ś.p. ks. proboszcza Stanisława

1990. XII. 09 – Niedziela

ZAPROSZENIE NA WSPÓLNĄ WIGILIĘ

Ogłosiliśmy na wszystkich Mszach św. że w wigilię Bożego Narodzenia, 24 grudnia na godz. 14.00 zapraszamy na wspólną Wieczerzę Wigilijną wszystkich samotnych Parafian – w podeszłym wieku i młodych – wszystkich tych, którzy tę wieczerzę muszą spożywać samotnie. Prosimy też Parafian, by zaprosili do swoich domów tych sąsiadów, którzy nie mogą wyjść z domów po zakupy, albo są w takiej sytuacji, że nie mają nawet tyle siły, aby w domu przygotować sobie Wieczerzę Wigilijną. Przekażcie też nasze zaproszenie waszym sąsiadom, których może nie będzie w kościele. Nie chodzi o pomoc potrzebującym, ale o to, abyśmy się czuli wspólnotą parafialną. Jeżeli ktoś chciałby nam coś ofiarować na tę Wspólną Wieczerzę, będziemy wdzięczni, ale trzeba nas wcześniej zawiadomić, że się ma zamiar przynieść np. półmisek ryby w galarecie, 1 deko grzybów suszonych, czy 20 pierogów.

1990 XII. 24 – poniedziałek

WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA

Wczorajsza niedziela była jednym z najcięższych dni w tym roku dla mnie. Jak zwykle wstałem o godzinie 4.00. Z głową tak ciężką, że ledwo mogłem przy pomocy silnej kawy i gimnastyki doprowadzić się „do sprawności”. O 6.00 poszedłem do kościoła do konfesjonału, pomagałem rozdawać w czasie Mszy św. komunię św., znów konfesjonał. Obiadu o godzinie 14.30 nie jadłem, bo dopiero około 15-tej skończyłem. Byłem półprzytomny, zmęczony i ogłupiał jak manekin. O 16-tej miałem Mszę św. i homilię dla małych dzieci. Zaraz potem poszedłem do konfesjonału i koło 19-tej byłem tak zmęczony, że zasypiałem między początkiem spowiedzi a końcem... Dopiero parę minut przez 22-gą skończyłem spowiadać. Po prostu – Pan kościelny o 21.00 zamknął kościół i tylko wypuszczał, a nikogo nie wpuszczał. Usnąłem prawie natychmiast, ale po godzinie obudziłem się z wielkim bólem serca. Łomot – to pewnie będzie koniec. Zażyłem jakieś tabletki, ale usnąć nie mogłem. Próbowałem czytać – nic z tego, nie mogłem myśli ułożyć w logiczną całość. Po 2.30 położyłem się – zasnąłem i o 4.00 znów pobudka.

Dziś, poza tym, że głowę mam jak pęknięty gliniany garnek, to czuję się dość dobrze. Rano do spowiedzi było niewiele osób, ale zatrzymali mnie w konfesjonale do godziny 9.00. Przyjechał ks. Feliks Sroka – chodzę do niego do spowiedzi i dziś właśnie ten dzień. Później przyjechał ks. prał. Stanisław Siczek, proboszcz i dziekan ze Strzegomia. Złożyliśmy wizytę i życzenia prof. Romanowi Witkowi i jego rodzinie. Po powrocie drzwi się nie zamykały. W sprawach pogrzebów, ale najczęściej po opłatki. Przed 18-tą zaczęli jeszcze przychodzić po opłatki, a opłatków w tym roku właśnie nam zabrakło...

WIECZERZA WIGILIJNA

Na godzinę 14.00 zaprosiliśmy wszystkich samotnych z naszej parafii. Panie, które na co dzień przygotowują

obiady, a właściwie zupki dla potrzebujących – mamy takich każdego dnia ponad 50 osób – podjęły się trudu przygotowania tej wieczerzy. Pomoc okazali klerycy w przygotowaniu sali, młodzież i wszystko jakoś się udało. W wieczerzy wigilijnej wzięło udział 36 osób. Przytłaczająca większość, to ludzie około 70-tki, niektórzy więcej, jedna młoda matka z dzieckiem. Matka lubi, a teraz to już chyba musi sobie wypić, dziś też była po jednym – ale zachowywała się wzorowo. Natomiast dziecko – pewnie niecałe 2 lata, – przy każdej kolędzie z płyty tańczyło. Myśmy w tym wieku uczyli się pacierza, a ono – tańca... Rozpoczęliśmy naszą uroczystość zapaleniem świec na stole wigilijnym, zapaleniem świateł na choince i kolędą „Wśród nocnej ciszy”. Starsi ludzie znają nie tylko jedną zwrotkę, ale od początku – do końca. Znali słowa i śpiewali głośno, no, a w tym wieku słuch już nie tak wyostrzony, i głos też bywa różny, więc ci, którzy przechodzili ulicą myśleli, że... śpiewamy na głosy.

Odczytałem Ewangelię ze św. Łukasza rozdz. 2, wzięliśmy opłatek, odmówiliśmy modlitwę Pańską, złożyłem wszystkim życzenia – życząc im, by nie narzekali, ale Panu Bogu dziękowali za to co mamy, bo inni nawet tego nie mają. I teraz zaczęły się dopiero życzenia indywidualne, całowanie, i trwało to dość długo. Dopiero nam Pani kucharka ucięła życzenia zalewając „uszką” czerwonym gorącym barszczem. Były pierogi ruskie, zupa grzybowa z makronem, kutia, ziemniaki i kapusta z grzybami i śledziki w śmietanie – wyjątkowo pyszne – i śledziki w oliwie, ryba w galarecie, kutia, kompot z suszu, i cała gama ciast. Myślałem, że wszyscy byli zadowoleni, tak przynajmniej mówili. Po wieczerzy wysłuchaliśmy płyt i śpiewaliśmy kolędy – chyba całą kantyczkę. Uroczysta wieczerza po 2 godzinach zakończyła się modlitwą z życzeniem błogosławionych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

1990 XI. 30 – NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY

– Jezusa, Maryi i Józefa

ODPUST PARAFIALNY

Wszystko zapowiadało się dobrze. Przed dwoma tygodniami poprosiłem ks. kanonika Władysława Dziędziorę, emeryta, obecnie mieszkającego na terenie tej parafii, aby zechciał być głównym celebransem w czasie odpustu i odprawił sumę. Zgodził się chętnie. Na kaznodzieję zaprosiłem drugiego jubilata – ks. kan. Kazimierza Marksa – chętnie przyjął ten obowiązek. Zaprosiłem księży, ustaliłem z kościelnym i organistą co i jak ma być. Dałem pieńiądze na kuchnię i zadowolony, w myślach już sobie odpust wykreśliłem. Okazało się, że to wcale nie takie proste. W piątek wieczorem odwiozłem ks. kaznodzieję Kazimierza Marksa do kliniki i tam został – ma zapalenie płuc. Rozpoczęło się szukanie kaznodziei w sobotę. W ostatniej chwili nikt nie chce przyjść. Zgłosił się ks. Edward Leśniowski – proboszcz parafii św. Jakuba i Krzysztofa z Psiego Pola. (...)

NOWY 1991 ROK

Rozpoczynamy Nowy, 1991 Rok imieniem Maryi, Świętej Bożej Rodzicielki – modlitwą o pokój na całej ziemi i życzeniami płynącymi z dzisiejszej liturgii „Niech Was Pan błogosławi i strzeże, obdarzy swą łaską i pokojem”. Ten pokój, o którym mówi dzisiejsza liturgia jest darem Bożym, którym obdarzył nas Chrystus przez swoje przyjście na świat. Jest on owocem Jego ofiary i naszego z Nim zjednoczenia. Na pokój Chrystusowy musimy sobie sami zasłużyć, nie jest on nam siłą narzucony przez Chrystusa. Pokój z sobą, to życie zgodne z własnym sumieniem i kierowanie się w życiu zasadami wiary i nakazami nauki Chrystusa. Pokój z bliźnimi i z państwami, to poszanowanie cudzych przekonań, otaczanie bliźnich miłością i kierowanie się w stosunkach z nimi sprawiedliwością. Harmonia człowieka z Bogiem rodzi pokój z sobą, z bliźnimi i z całym światem. Zagrożenie dla pokoju nie przychodzi z zewnątrz, ale od wewnątrz przez zdradę Boga i samego siebie. (...)

1991. I. 05 – sobota

W nowym domu katechetycznym odbyła się skromna uroczystość – opłatek dla Członków Żywego Różańca i Rycerzy Niepokalanej. Obecne były 72 osoby świeckich Parafian, byli również obecni księża: ojciec Paweł Brian Magues z Berlina, który czasem odwiedza naszą parafię, ks. Jan Żak, moderator i opiekun Żywego Różańca i ks. proboszcz Stanisław Pikul. Panie, mimo że zapewniały, że będzie bardzo skromnie – tylko opłatek – nie wytrzymały i przygotowały dość obfity posiłek. Życzenia, dzielenie się opłatkiem, kolędowanie i posilanie się – to wszystko było na spotkaniu.

1991. I. 17 – czwartek

Dziś o godzinie 0.30 czasu warszawskiego wojska koalicji anty-irackiej rozpoczęły bombardowanie Iraku i wojsk irackich w Kuwejcie. W pierwszym dniu zrzucono 18 tys. kg bomb i 100 rakiet typu Tomahawk. „Pustynna Burza” – pod takim kryptonimem i pod dowództwem USA rozpoczęła się chyba III wojna światowa. (...)

Wizyta duszpasterska, czyli Kolęda C + M + B + 2012

Po Bożym Narodzeniu w tradycji polskiej jest zwyczaj odwiedzin przez kapłana swoich parafian. Takie odwiedziny noszą nazwę WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ. Jest to czas dla jednych radosnego spotkania ze swoim duszpasterzem, dla innych to obowiązek aby w kartotekach było odnotowane, inni jeszcze uważają, że to zbiórka pieniędzy. Coraz częściej jednak spotykamy się z przeświadczeniem, że jest to niepotrzebna strata czasu.

Kapłan odwiedzający nasz Dom nie jest intruzem. Przychodzi z darem błogosławieństwa Bożego dla mieszkańców domu, aby we wspólnej modlitwie dziękować za otrzymane łaski. To nie jest wizytacja kościelna, ale doskonała okazja aby lepiej się poznać, przełamać anonimowość, wymienić swoje uwagi czy spostrzeżenia dotyczące życia i funkcjonowania parafii, danej Rodziny. Jest to zarazem dobra okazja aby zadać i otrzymać odpowiedź na wiele pytań dotyczących wiary i życia religijnego. Często zauważamy, że nasi parafianie po prostu nie mają odwagi zapytać o to, czy o tamto, a jest to naprawdę ważna sprawa. Nie mamy czasu, bo praca, szkoła, zajęcia domowe, wychowanie dzieci, a czas kolędy to wygospodarowana chwila aby móc to wszystko nadrobić.

Przy okazji wizyty duszpasterskiej my kapłani mamy okazję poznać warunki życia swoich parafian (może potrzebna jest pomoc Zespołu CARITAS), ich kłopoty, zmartwienia, radości i suk-



cesy. Taka wizyta jest okazją, aby zachęcić do większej gorliwości, do większego zaangażowania się w życie parafii, a może do podjęcia konkretnych decyzji życiowych, do uregulowania sytuacji rodzinnej, małżeńskiej.

Jest to więc wydarzenie ważne dla całej rodziny. Jedyne w roku.

Specyfiką tego wydarzenia religijnego jest to, że musimy przygotować takie warunki, by mogło ono przebiegać w sposób właściwy. Na stole tylko biały obrus, na nim Pismo Święte, krzyż, świece, woda święcona (przyniesiona z kościoła, a nie włana przed chwilą z kranu!!!), kropidło.

Specyfiką tego wydarzenia jest również to, że z założenia powinna w nim brać udział cała nasza rodzina – wszystkie osoby zamieszkałe w tym mieszkaniu czy domu.

Wizyta duszpasterska może być wydarzeniem towarzyskim w dwóch wymiarach. Zawsze jest wydarzeniem towarzyskim w tym sensie, że kapłan jest gościem w naszym domu i obowiązują wobec niego wszystkie te procedury, które obowiązują wobec każdego gościa. Trzeba pamiętać też i o tym, że jest to jednak gość wyjątkowy, można powiedzieć, honorowy. Trzeba zatem ubrać się uroczysto i taki charakter nadać mieszkaniu.

Witamy księdza i zegnamy oczywiście pozdrowieniem katolickim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, „Szczęść Boże” itp.

Co oznacza skrót C+M+B+2012

Powszechna opinia, iż napis ten pochodzi od inicjałów imion Trzech Mędrców, którzy przybyli oddać Bogu pokłon – Kacpra, Melchiora i Baltazara. (K, M, B) – nie jest najlepszym wytłumaczeniem symboliki tego znaku. Napis ten winniśmy wykonywać świadomie i ze czcią w postaci:

C+M+B+2012 (nie przez „K”),

bowiem ma on swoje łacińskie pochodzenie: *Christus Mansionem Benedicat* i oznacza:

Niech Chrystus błogosławi ten dom.

KS. KRZYSZTOF DEJA

Wspomnienie o ks. prof. Piotrze Niteckim

W dniu 22 grudnia 2011 roku pożegnaliśmy ks. prof. Piotra Niteckiego, który przed tygodniem zginął śmiercią tragiczną. Mszę św. pogrzebową w kościele uniwersyteckim pw. Najświętszego Imienia Jezus, którego proboszczem był Zmarły celebrował ks. abp Marian Gołębiewski w asyście ponad 200 kapłanów z archidiecezji wrocławskiej i sąsiednich – świdnickiej i legnickiej. Piękną homilię o dorobku naukowym Zmarłego i Jego zasługach dla Kościoła wygłosił ks. prof. Waldemar Irek. Słowa pożegnania Zmarłego przekazał przewodniczący Rady Parafialnej, przedstawicielka żeńskich zgromadzeń zakonnych, ks. bp Adam Bałabuch z Diecezji Świdnickiej, który powiedział, że pogrzeb Księdza Profesora stał się „tak w sensie faktycznym jak i teologicznym uwieńczeniem Adwentu – On już cieszy się radością spotkania z Bogiem”.



wiele wykładów, prelekcji, rekolekcji m. in. z okazji Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, spotkań Akcji katolickiej, w KIK-u.

Jako zespół redakcyjny „U Świętej Rodziny” miałyśmy okazję nawiązać z Nim kontakt m.in. na spotkaniach jubileuszowych, spotkaniach opłatkowych sro-

dowiska dziennikarskiego Dolnego Śląska. Znajdował zawsze miłe i ciepłe słowa uznania dla naszego czasopisma, które regularnie otrzymywał, żartując przy tym, że chciałby mieć taki zespół u siebie w redakcji. Osobiście miałam zaszczyt poznać Go przed laty, już jako redaktora naczelnego „N.Ż.”, kiedy wprowadzał mnie w problemy pracy dziennikarskiej, udzielając wielu cennych rad, przekazywanych w sposób mądry, przemyślany, nadzwyczaj delikatny.

Będzie Go nam bardzo brakowało!

Warto przytoczyć kilka myśli Księdza Profesora, jakie przekazał nam podczas swoich wykładów w naszym kościele jesienią 1999 roku. Były to spotkania w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej oraz Akcji Katolickiej na tematy: „Jedność Europy – wyzwaniem przełomu tysiącleci” i „Liberalizm a nauczanie Kościoła”.

„Nauka Społeczna Kościoła jest przedłużeniem misji Chrystusa, to rewolucja w zakresie moralnym, duchowym”.

„Zasady życia społecznego związane są z podstawowymi zasadami etyki chrześcijańskiej – godnością człowieka, dobrem wspólnym i solidarnością. Tylko w naturze człowieka Bóg chce być! Dobro wspólne, społeczne ma służyć człowiekowi ale i człowiek zobowiązany jest do świadczenia na rzecz dobra wspólnego. Solidarności nie da się pogodzić z egoizmem. Pojęcie dobra wspólnego łączy się z pojęciem patriotyzmu”.

Pożegnanie śp. ks. Proboszcza Piotra Niteckiego

Nagła śmierć Księdza Proboszcza Piotra Niteckiego była dla wszystkich wielkim wstrząsem. A przecież, cytując ks. Jana Twardowskiego: „tak długo można żyć i tak można stale spieszyć się (do Pana Boga). I tak można długo umierać i nagle umrzeć. Jednym tchem, od razu spotykając się z umiłowanym Jezusem”.

W życiu doczesnym księdza Piotra dokonało się wszystko, co dokonać się miało...odszedł spiesząc się... ale ufamy, że jest teraz jeszcze bliżej nas, bo jest w niewidzialnym świecie zatroskanego o nas Boga. (...)

Ta śmierć jest lekcją wdzięczności Bogu, który „poprzez ludzi czyni tyle dobrego!”

Żegnając, pragniemy zapewnić: „nasze modlitwy pójdą za Tobą”; modlitwy siostr marianek, siostr boromeuszek i siostr urszulanek.

S. ZOFIA CIPKOWSKA OSU
fragment pożegnania

Modlitwa

*Boże, nieśmiertelny Pasterzu dusz, wysłuchaj błagania swojego ludu i spraw, aby Twój sługa – kapłan Piotr Nitecki, który z miłością służył Kościołowi, otrzymał nagrodę obiecaną wiernemu szafarzowi i razem z ludem, któremu służył wszedł do wiecznej radości.
Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen*

Doczesne szczątki Zmarłego spoczęły na cmentarzu przy ul. Bardzkiej.

Ks. prof. Piotr Nitecki był od kilkunastu lat redaktorem naczelnym miesięcznika „Nowe Życie”. Był człowiekiem dużej wiedzy, mądrym a przede wszystkim nadzwyczaj życzliwym i otwartym na każdego człowieka. Znany był i ceniony głównie jako znawca i interpretator Nauki Społecznej Kościoła, dokumentów papieskich oraz biografii znanych postaci Kościoła. Był autorem licznych publikacji z tego zakresu, wygłaszał

„Prawda to nie tylko niekłamanie ale opis prawdziwych rzeczywistości. Jeśli nie ma prawdy człowiek tworzy ideologię, którą potrafi wytłumaczyć wszystko. Pomiędzy prawdą a kłamstwem jest ideologia. Człowiek nie może być manipulowany”.

Te słowa – hasła brzmią niezwykle aktualnie. Warto wczytać się w nie, zrozumieć, przemyśleć i żyć według nich!

Dziękujemy Ci Księżo Profesorze!

ANNA DADUN-SĘK

Śmierć nieoczekiwana

– Mogłam Go jeszcze kochać – mówi CISZA
Służyć Mu, słuchać nocą Jego oddechu...

– Mogłam Go zachwycać – mówi ŚWIATŁOŚĆ
Jego, który umiał mnie na wskroś przeziierać...

– Mogłam Go nosić dłużej – mówi ZIEMIA
Choćby tyle, ile potrzeba na Słowo...

– Mogłam Go ominąć – mówi ŚMIERĆ
Ale nie byłoby to całkiem w porządku
wobec wszystkich innych...

ANNA KAMIEŃSKA

Jubileusz wrocławskiego Biskupa-Seniora

Ten podwójny Jubileusz – 60-lecia sakramentu kapłaństwa, przyjętego jako POSŁUGA w dniu 23 grudnia 1951 roku i 27-lecia sakry biskupiej, otrzymanej 12 stycznia 1985 roku świętowany był niezwykle uroczystość w katedrze wrocławskiej. W dniu 12 stycznia o godz. 11.00 została odprawiona koncelebrowana Msza św. w intencji ks. bpa Józefa Pazdura z udziałem ks. abpa Mariana Gołębiewskiego, wszystkich biskupów wrocławskich oraz z diecezji świdnickiej, zielonogórskiej, legnickiej i bydgoskiej.

W wygłoszonej laudacji ks. biskup Ignacy Dec podkreślił wielkość i ojcostwo czcigodnego Jubilata, który wychował rzeszę 1700 wyświęconych w naszej diecezji kapłanów. Przedstawiając życiorys Jubilata, podzielił go na trzy okresy – 29-letni do czasów kapłaństwa, 33-letni czas kapłaństwa i 27-letni czas biskupiego pasterzowania. Każdy z tych etapów kapłańskiego życia naznaczony był wielką miłością bpa Józefa do Jego Matki, a przez to szczególną czcią dla każdego macierzyństwa. Pokora, życzliwość, serdeczność i skromność cechowały zawsze Czcigodnego Jubilata.

Dziękowaliśmy więc Dobremu Bogu za całą dobroć i miłość, z jakiej ułożył życie tego wybranego i powołanego Pasterza, który wzorując się na Panu Jezusie – uczył nas jak żyć i kochać i zawsze błogosławił.



Po Eucharystii była możliwość indywidualnego spotkania z biskupem Seniorem, złożenia Mu życzeń i gratulacji, ucałowania ręki z biskupim pierścieniem.

Zostały odczytane najważniejsze telegramy gratulacyjne. Życzenia na ręce wrocławskiego biskupa Seniora skierowali biskupi z wszystkich diecezji w Polsce, z ks. Prymasem na czele.

W imieniu redakcji „U Świętej Rodziny” oraz wszystkich naszych parafian życzymy błogosławieństwa Bożego na każdy dzień, jak najdłuższego życia – zdrowia, radości i wdzięczności swoich podopiecznych kapłanów i całego ludu Bożego.

Wychowywani trzema ważnymi słowami: „Proszę, przepraszam, dziękuję” upraszamy Pana Jezusa o wszelkie potrzebne łaski dla naszego kochanego Pasterza. Niech Go także wspiera Matka Boża, którą ks. bp Senior ukochał i czci – szczególnie w wizerunku MB Dobrej Rady z ulubionego sanktuarium w Sulistrowiczkach, a także MB Sobieskiej z wrocławskiej katedry, przed kopią której modli się codziennie w swojej prywatnej kaplicy.

Niech nie ustaje nasza wdzięczność Bogu, który poprzez życie ks. bpa Józefa tyle dobrego nam dał i nadal daje. Szczególnym tego przypomnieniem jest film o Drodze Życia księdza biskupa Józefa Pazdura – dar jubileuszowy. Szczęście Boże!

MW

Kronika parafialna

listopad 2011 r.

1 listopada – Uroczystość Wszystkich Świętych. Na naszym cmentarzu odbyła się procesja i Msza św. w intencji zmarłych. Procesja zatrzymała się przy grobie ks. prałata Stanisława. Odmówiliśmy w Jego intencji dziesiątek Różańca i za Jego poprzednika, ks. prof. Eugeniusza Tomaszewskiego, który na cmentarzu ma obecnie pamiątkową tablicę – oraz za innych zmarłych kapłanów posługujących w par. Świętej Rodziny.

2 listopada – Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych. Przez cały listopad w intencji zmarłych odmawiana była o godz. 17.30 modlitwa różańcowa.

3 listopada – o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego – Msza św. dla małżeństw.

5 listopada – wspomnienie św. św. Zachariasza i Elżbiety, rodziców św. Jana Chrzciciela.

– o godz. 14.00 odbyło się spotkanie kandydatów na ministrantów oraz Liturgicznej Służby Ołtarza.

– o godz. 16.15 – spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca i Rycerzy Niepokalanej.

6 listopada – żałobne nabożeństwo Nieszporów za zmarłych księży i Siostry Zakonne z naszej parafii.

7 listopada – Msza św. w kaplicy Domu Parafialnego w intencji zmarłych członków Klubu Seniora i ich rodzin.

– Seminarium Odnowy w Duchu Świętym – tydzień IV – podczas Eucharystii, którą odprawił i homilię na temat

„Wiara i nawrócenie” wygłosił ks. Marek Mekwiński, uroczystość przyjęto Jezusa jako Pana.

10 listopada – wspomnienie św. Leona I Wielkiego (V w.), papieża, który pozostawił po sobie cenne listy i traktaty religijne. Jest szczególnie czczony w Kościele Wschodnim.

– o godz. 19.00 w kawiarence w Domu Parafialnym spotkanie Kręgu biblijnego – pogłębianie znajomości Księgi Dziejów Apostolskich.

11 listopada – wspomnienie św. Marcina (IV w.) biskupa Tours, patrona żołnierzy.

– 93 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Msza święta w intencji Ojczyzny została odprawiona w naszym kościele o godz. 18.00.

– o godz. 19.00 – modlitewne spotkanie śpiewami z Taizé;

– w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety została odprawiona Msza św., po czym nastąpiła defilada wojskowa przy licznych udziałem młodzieży szkolnej i mieszkańców Wrocławia.

13 listopada – wspomnienie Pierwszych Męczenników Polskich – Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna (X/XI w.).

– o godz. 17.30 żałobne nabożeństwo Nieszporów w intencji zmarłych Parafian.

– z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich o godz. 17.00 w kaplicy oo. salwatorianów przy ul. Matejki, obok Dolnośląskiej Izby Lekarskiej została odprawiona Msza św. w intencji Służby Zdrowia i wszystkich chorych.

14 listopada

– w Klubie Seniora obchodzono 99. urodziny Zosi Krynickiej, najstarszej w naszym Klubie; miała też miejsce

prelekcja przedstawicieli Funduszu Hipotecznego DOM i wizytacja CIRS.

– Spotkanie Wspólnoty Rodziny bł. Edmunda w klasztorze naszych Sióstr.

– Seminarium Odnowy w Duchu Świętym – tydzień V – modlitwę prowadził i konferencję na temat: „Jezus jest Panem” wygłosił ks. Marek Mekwiński.

16 listopada – spotkanie Dzieci Komuniijnych i ich Rodziców w kaplicy w Domu Parafialnym.

– wycieczka Klubu Seniora pod hasłem „Dolina Baryczy”. Uczestnicy zwiedzili ekopasiekę w Kuźnicy Czeszyckiej, gdzie można było nabyć smakowite miody. Następnie zwiedzili



Fot. ADS

piękny drewniany kościół pw. św. Macieja Apostoła w Trzebicku. Po degustacji pysznego karpia i świątecznych zakupach

ryb udano się do Milicza, do kościoła pw. św. Michała Archanioła. Na trasie wycieczkowej znalazł się również XIX-wieczny pałac w Brzeźnie. Wycieczkę, już w godzinach wieczornych, zakończył przejazd przez nowowy-

budowany Most Rędziński, pięknie oświetlony.

17 listopada – wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej (XIII w.), księżnej, założycielki wspólnoty zakonnej, kierującej się duchem św. Franciszka z Asyżu – elżbietanki opiekującej się i pielęgnującej chorych.

– kilka osób z Klubu Seniora skorzystało z seansu w Grocie Solnej.

– w intencji Harcerzy i ich Rodziców została odprawiona Msza św. o godz. 19:00 w kaplicy w Domu Parafialnym.

18 listopada – wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny (XIX/XX w.), dziewicy, męczennicy.

– Msza św. o godz. 18:00 wotywna o Miłosierdziu Bożym.

– Rada Osiedla Biskupin, Bartoszowice, Dąbie, Sępólno z okazji Święta Niepodległości zorganizowała kolejną Biesiadę Osiedlową, w której udział wzięli przedstawiciele Klubu Seniora.

19 listopada – Dzień Jedności Wspólnot Odnowy w Duchu Świętym.

20 listopada – Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata.

– w ramach solidarności z Kościołem Prześladowanym odbyła się zbiórka do puszek na rzecz kościoła w Sudanie. Zebrano kwotę 1260 zł.

21 listopada – wspomnienie ofiarowania NMP;

– Seminarium Odnowy w Duchu Świętym – tydzień VI – modlitwę prowadził i konferencję na temat: „Wzrastanie” wygłosił ks. Marek Mekwiński.

22 listopada – wspomnienie św. Cecylii (II/III w.), dziewicy, męczennicy, patronki muzyki i śpiewu kościelnego.

– o godz. 11 została odprawiona Msza św. w intencji Orląt Lwowskich z okazji obchodów 93 rocznicy Obrony Lwowa.

Po Mszy św. przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich i Klubu Orląt Lwowskich złożyli wieńce pod pomnikiem Orląt Lwowskich na naszym cmentarzu.

23 listopada – spotkanie Dzieci Komuniijnych i ich Rodziców w kaplicy w Domu Parafialnym.

– członkowie Klubu Seniora obejrzeli film „Bitwa Warszawska”, przedstawiający Cud nad Wisłą, który stał się zapórą dla Europy przed zalewem bolszewizmu.

24 listopada – o godz. 19:00 w kawiarence w Domu Parafialnym spotkanie Kręgu biblijnego.

25 listopada – wspomnienie św. Katarzyny Aleksandryjskiej (III/IV w.), dziewicy, męczennicy, patronki kolejarzy.

– o godz. 19:00 – modlitewne spotkanie śpiewami z Taize.

26 listopada – zabawa „Andrzejkowa” zorganizowana przez Diakonię Akcji wspólnoty „Płomień Pański”.

27 listopada – wspomnienie NMP od Cudownego Medalika, która ukazała się w 1830 r. nowicjusze Sióstr Miłosierdzia – Katarzynie Laboure.

– pierwsza niedziela Adwentu; Msze św. roratnie od poniedziałku do piątku odprawiane o godz. 18:00; o godz. 17:30 śpiewanie godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP.

– podczas wszystkich Mszy św. homilię głosił o. Michał Romaniw, dominikanin, pracujący w Fastowie, na Ukrainie.

Następnego dnia, w poniedziałek gościł w Klubie Seniora, gdzie mówił o tragicznym losie dzieci i młodzieży, wśród których na szeroką skalę szerzy się alkoholizm i narkomania.

– Dzień Skupienia dla członków wspólnoty „Płomień Pański” – Przymierze

28 listopada – Seminarium Odnowy w Duchu Świętym – tydzień VII; modlitwę prowadził i konferencję na temat: „Kim jest Duch Święty” wygłosił ks. Marek Mekwiński.

30 listopada – wspomnienie św. Andrzeja Apostoła.

– o godz. 16:00 została odprawiona Msza św. za zmarłych nauczycieli, pracowników i uczniów Zespołu Szkół nr 9 przy ul. Krajewskiego oraz nr 19 przy ul. Spółdzielczej.

grudzień 2011 r.

1 grudnia – o godz. 19:00 w kaplicy Domu Parafialnego – Msza św. dla małżeństw.

3 grudnia – wspomnienie św. Franciszka Ksawerego (XVI w.), patrona misjonarzy.

– o godz. 6.30 śpiewane godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP.

– modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego w ramach Seminarium Odnowy Wiary.

– Msza św. dziękczynna za łaskę wysłuchania modlitw wspólnoty Żywego Różańca w intencji 16. Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

4 grudnia – II niedziela adwentu; wspomnienie św. Barbary (III/IV w.), dziewicy, męczennicy, patronki dobrej śmierci, górników, polskiego podziemia.

– o godz. 6.30 śpiewane godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP.

– o godz. 17.30 – nieszpory.

5 grudnia – Msza św. w kaplicy Domu Parafialnego w intencji członków Klubu Seniora, których odwiedził również św. Mikołaj, przynosząc drobne upominki.

– o godz. 19.00 – Msza św. odprawiona przez ks. Wojciecha Jaśkiewicza, z homilią dla wspólnoty „Płomień Pański” ►

► Był też czas dzielenia się tym, czego Bóg dokonał w czasie Seminarium.

6 grudnia – wspomnienie św. Mikołaja (III/IV w.), biskupa Miry.

7 grudnia – spotkanie Wspólnoty Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego w klasztorze Sióstr Służebniczek.

8 grudnia – uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP; – o godz. 19.00 w kawiarence w Domu Parafialnym spotkanie Kręgu biblijnego – pogłębianie znajomości Księgi Dziejów Apostolskich.

– Msza św. w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci - o wytrwanie w łasce uświęcającej dla wiernych katolików, dla obojętnych religijnie i grzeszników o łaskę nawrócenia oraz dla wszystkich – o dobrą i szczęśliwą śmierć.

9 grudnia – o godz. 19.00 – modlitewne spotkanie śpiewami z Taize.



10 grudnia – wspomnienie NMP Loretanśkiej.

– finał akcji „Szlachetna Paczka”, w jaką włączyła się wspólnota „Płomień Pański” i Klub Seniora.

11 grudnia – III niedziela adwentu; wspomnienie Matki Bożej Anielskiej; ukazał się kolejny numer czasopisma parafialnego „U Świętej Rodziny”, zatytułowany „Nasi męczennicy”.

– Mszę św. adwentową

w intencji członków Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich w kaplicy oo. salwantorianów sprawował ks. Janusz Prejzner i wygłosił homilię. Nawiązując do osoby św. Jana Chrzciciela, który dawał świadectwo o Jezusie, podkreślił, że my również jesteśmy zobowiązani by wiarygodnie świadczyć o Jezusie – Synu Bożym, nie tylko słowem, ale przede wszystkim przykładem. Po Mszy św. odbyło się spotkanie, podczas którego uczestnicy mieli okazję obejrzeć film „Krzyż” w reżyserii Ewy Stankiewicz i Jana Pospieszalskiego.

11-13 grudnia – rekolekcje parafialne na temat: „Adwent – między tęsknotą a spotkaniem” głosił ks. prof. Mariusz Rosik (zob. str. 15).

12 grudnia – wspomnienie MB z Guadalupe.

– spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” kończące ośmiotygodniowe seminarium Odnowy w Duchu Świętym. Modlitwę prowadził i konferencję na temat: „Wspólnota i walka duchowa” wygłosił ks. Marek Mekwiński.

– w klubie Seniora przedstawicielka firmy kosmetycznej ORIFLAME wygłosiła krótką prelekcję na temat wyrobów tej firmy oraz przeprowadziła dla chętnych drobne zabiegi pielęgnacyjne rąk. Można było również nabyć w promocyjnej cenie kosmetyki.

13 grudnia – wspomnienie św. Łucji (V w.) i św. Otylii.

– 30 rocznica wprowadzenia stanu wojennego.

– pierwsza rocznica śmierci ks. prałata Stanisława Pikula. O godz. 18.00 została odprawiona w Jego intencji oraz w intencji ofiar stanu wojennego Msza św. koncelebrowana przez ks. Janusza Prejznera i ks. Wojciecha Maszkowskiego.

14 grudnia – wspomnienie św. Jana od Krzyża (XVI w.), wybitnego mistyka i reformatora kościoła.

15 grudnia – w wypadku drogowym zginął ks. prof. Piotr Nitecki, proboszcz parafii pw. Najświętszego Imienia Jezus, redaktor naczelny „Nowego Życia” (zob. str. 21).

15/17 grudnia – czuwanie adwentowe wspólnot Odnowy w Duchu Świętym w kościele pw. św. Piotra i Pawła.

18 grudnia – IV niedziela adwentu.

Z inicjatywy Akcji Katolickiej Wielkiej Wyspy została odprawiona o godz. 18.00 Msza św. w intencji zmarłych kapłanów: o. Stanisława Golca, długoletniego opiekuna AK i ks. prał. Stanisława Pikula, a także w intencji ofiar stanu wojennego i naszej Ojczyzny. Homilię wygłosił ks. Janusz – proboszcz. Wspomniat zmarłych kapłanów, ich wielkie zaangażowanie w życie Kościoła, ofiarną posługę duszpasterską oraz wielki patriotyzm. Po Mszy św. odbyło się spotkanie opłatkowe członków Akcji Katolickiej.

Przypominając 30 rocznicę stanu wojennego grupa historyczno – rekonstrukcyjna Militarni Wrocław na skwerze przed kościołem zainstalowała posterunek wojskowy z tamtego okresu. Były wozy opancerzone, umundurowani ZOMO-wcy w hełmach, z tarczami, pałkami i psem, był koksownik i inne pamiątkowe atrybuty.

19 grudnia – spotkanie Rady Parafialnej i Liderów Wspólnot naszej Parafii, połączone ze składaniem życzeń świątecznych i dzieleniem się opłatkiem.

– ostatnie spotkanie modlitewne w tym roku wspólnoty „Płomień Pański”, składanie sobie nawzajem życzeń świątecznych i dzielenie się opłatkiem.

22 grudnia – o godz. 19.00 w kawiarence w Domu Parafialnym spotkanie Kręgu biblijnego.

23 grudnia – o godz. 19.00 w kościele modlitewne spotkanie śpiewami z Taize.

24 grudnia – Wigilia Bożego Narodzenia.

– o godz. 12.00 została zorganizowana w budynku starej plebanii wigilia dla samotnych, z inicjatywy ks. proboszcza, Rady Osiedla i fundacji „Sancta Familia”.

– o godz. 22.00 i 24.00 zostały odprawione Msze św. Pasterskie.

25 grudnia – Uroczystość Bożego Narodzenia.

– Msza św. o godz. 12.00 została odprawiona w intencji ks. Adama Łopuszyńskiego, z okazji Jego Imienin.

26 grudnia – święto św. Szczepana (I w.), pierwszego męczennika; drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

27 grudnia – święto św. Jana Apostoła, umiłowanego ucznia Jezusa, autora Ewangelii, patrona pisarzy.

28 grudnia – święto Młodzianków męczenników, dziecięcych niewiniątek, zamordowanych na rozkaz Heroda.

– rozpoczęcie modlitewnej wizyty duszpasterskiej zwaną kolędą (zob. str. 20).

30 grudnia – święto Świętej Rodziny, wprowadzone w XVIII w., odpust parafialny w naszym kościele. O godz. 18.00 została odprawiona koncelebrowana Msza św. odpustowa, z udziałem kapłanów pochodzących z naszej parafii.

31 grudnia – wspomnienie św. Sylwestra.

– o godz. 18.00 zostało odprawione nabożeństwo dziękczynno-błagalne na zakończenie starego roku, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i odprawiona Msza św. – ostatnia w 2011 roku.

Z ksiąg parafialnych

W listopadzie 2011 r.

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Maja Baczyńska
Tomasz Wojciech Grobelny
Tomasz Jachimowicz
Michał Sleiman

Odeszli do Pana:

Urszula Domicz
Anna Falkowska
Stefania Kabat
Józef Lewańczyk
Ilse Frieda Martha Milewska
Edyta Miś
Tadeusz Maria Nogaj
Andrzej Patrykiewicz
Jacek Szymański
Maria Wierzbička

W grudniu 2011 r.

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Lilianna Elżbieta Kosendiak
Marek Aleksander Musiański

Odeszli do Pana:

Stanisław Cichosz
Julian Karol Fajkisz
Stanisława Marianna Frysztak
Andrzej Rafał Gliksman
Irena Kubiak
Ireneusz Lajtloch
Józef Matuszek
Waldemar Rybka
Juliusz Kazimierz Tomaszewski

POŻEGNANIE 2011 ROKU

*Rok nam przeszedł – już przeminął
Powitajmy Nowy Rok
Jaki będzie?
Co przyniesie?
Aż się w myślach robi tłok!*

*Refleksjami nas napawa
Będzie lepszy? – jak Bóg da!
Wszechmocnego jest to sprawa,
jeśli człowiek Nań się zda!*

*Za dzień każdy dany w darze,
dzięki Ci nasz Stwórco Boże!
Wola Twoja niech się stanie,
my przyjmujemy ją w pokorze!*

*Z Nowym Rokiem lepsze życie
rozpocznijmy wszyscy wraz
Niech współpraca z Łaską Bożą
przeobraża stale nas!*

TERESA LESIAK

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00 i 20.00 (dla młodzieży).

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca, zmarłych kapłanów z naszej parafii, dziękczynienie za wyniesienie do Chwały Ołtarzy bł. Jana Pawła II.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):
o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora, **o 19.00** w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00).

W każdy czwartek od 15.00 do Mszy św. o 18.00.

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 14.30 do 15.00**

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,
w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz
czwartek, sobota – ks. Adam
środa, piątek – ks. Krzysztof

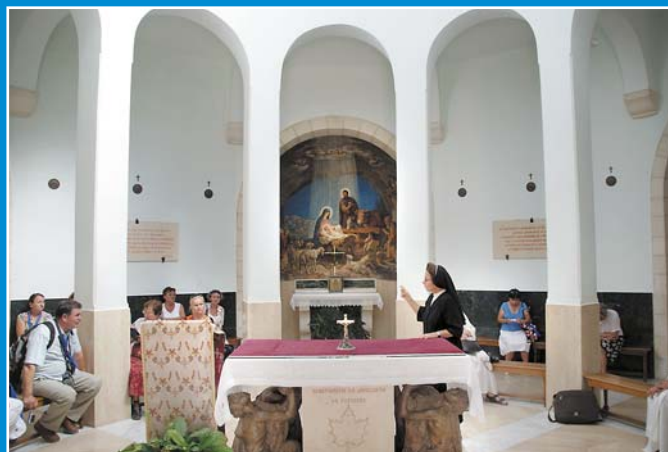
„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 71 348 32 30, www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl
Redakcja: Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelna). **E-mail:** rodzina2002@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

Betlejem — miejsce święte



Kościół na Polu Pasterzy



Wnętrze kościoła na Polu Pasterzy



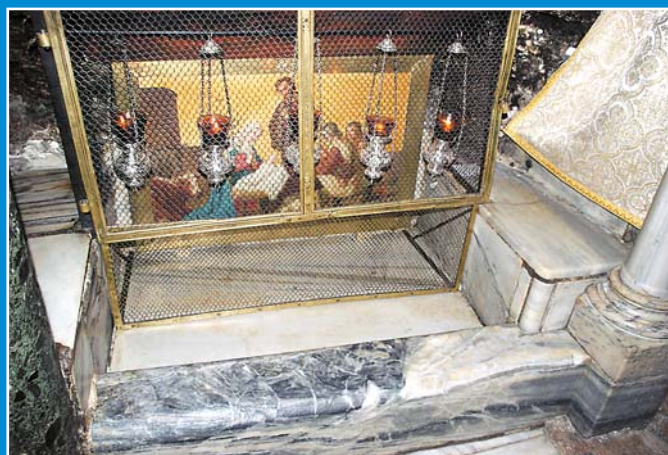
Plac przed Bazyliką Narodzenia



Bazylika Narodzenia — część prawosławna



Miejsce Narodzenia Pana Jezusa



Żłóbek, w którym leżał Pan Jezus



Grota Mleczna — modlitwa Sióstr za dzieci nienarodzone



Główny plac Betlejem